

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 9 (299) Rok XXVI
WRZESIEŃ 2018

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT



Brzeskie drogi do Niepodległości

niepodległa

niepodległa





BRZESKO, RYNEK
www.bufix.pl

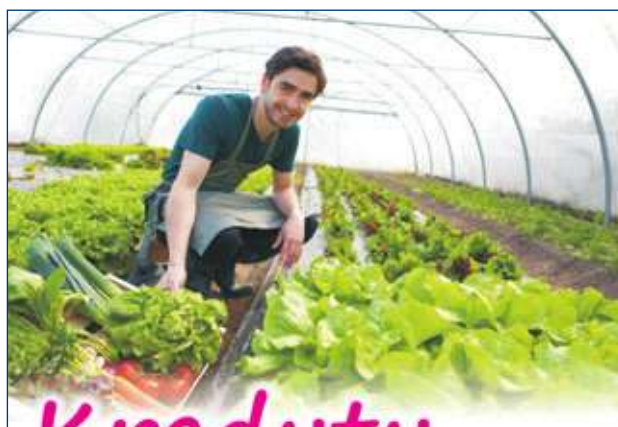
tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- KOMUNIKACYJNE ▪ OSOBOWE
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE
- ŻYCIOWE ▪ MAJĄTKOWE



Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Kredyty

Dla Klientów Indywidualnych,
Firm, Rolnictwa i Instytucji



Krakowski Bank Spółdzielczy

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84.

KOSTKA ORZECH ekoGROSZEK MIAŁ KOSTKA ORZECH ekoGROSZEK MIAŁ



SKŁAD WĘGLA

Pod kominem



AAAAAle



dobry



węgiel



mają

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Brzesku
32-800 BRZESKO, ul. Ciepła 11
tel. 664 164 374, 14 68 62 505
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

Koncerty Wolności

9 września mieszkańcy Brzeska i nie tylko mogli wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu muzyczno - artystycznym zorganizowanym w ramach projektu „Małopolska - Moja Wolność”. Koncerty Wolności odbyły się w niedzielę 9 września o godz. 15.00 w Brzesku, Dobczycach, Muszynie, Rabce-Zdroju, Wolbromiu i stały się doskonałą okazją dla wszystkich Małopolan do radosnego wyrażenia swojej pamięci o historycznych wydarzeniach, które doprowadziły do niepodległości oraz satysfakcji z bycia Polakiem i Małopolaninem.

Do udziału w brzeskim wydarzeniu zaprosił wszystkich chętnych Jacek Krupa - Marszałek Województwa Małopolskiego, Grzegorz Wawryka - burmistrz Brzeska, Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu oraz Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

Radosne świętowanie obchodów 100 - lecia niepodległości rozpoczęło się na brzeskim Rynku, z którego orkiestry i zespoły przeszły korowodem na plac Kazimierza Wielkiego. Tam rozpoczęły się występy, w czasie których prezentowały się orkiestry dęte z Rzepiennika Strzyżewskiego, Siemichowa, Filipowic oraz Miejska Orkiestra Dęta z Brzeska. Wystąpił także Zespół Pieśni i Tańca Porębianie oraz Grupa Śpiewacza z Jadownik.

Piękna pogoda, radosna atmosfera, muzyka i wspólny śpiew polskich pieśni patriotycznych i żołnierskich sprawiły, że w wydarzeniu wzięło udział wielu mieszkańców i liczni goście. Koncerty Wolności okazały się świetną okazją do świętowania stulecia Niepodległej i zamianifestowania swojej świadomości i szacunku do wolności oraz wy-

darzeń, miejsc, postaci związanych z odzyskaniem i odbudową państwowości, tożsamości regionalnych oraz lokalnych.

Podczas Koncertu były rozdawane pamiątkowe śpiewniki i biało-czerwone stokrotki wolności będące symbolem radosnego patriotyzmu. Na telebimie można było oglądać na żywo transmisję z Koncertów Wolności w Wolbromiu, Dobczycach, Rabce i Muszynie. Podsumowaniem wydarzenia było zatańczenie przez tancerzy z Zespołu Pieśni i Tańca Porębianie poloneza z publicznością.



red. fot. kolor.



fot. B. Kądziołka

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, współpraca: Bogumiła Put, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja@mok.brzesko.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Nie będzie w nocy sprzedaży alkoholu

Podczas sierpniowej sesji Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zakazu nocnego handlu alkoholem. Zakaz obowiązywać będzie od godziny 22.00 do 6.00, a obejmować będzie sklepy i stacje paliw, czyli miejsca prowadzące sprzedaż na wynos. Napoje wysokokowe nocą będą nadal serwowane w lokalach gastronomicznych. Podjęcie uchwały poprzedzone zostało kilkugodzinną dyskusją, a głosy radnych rozłożyły się nierównomiernie. 12 radnych głosowało „za”, 6 było przeciwnych. Cała szóstka to radni PiS, chociaż trzy inne osoby z tego ugrupowania poparły projekt zakazu sprzedaży.

Zgodnie z trzecim paragrafem tego dokumentu uchwała ma wejść w życie po upływie 14 dni od daty jej opublikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego. Publikacja miała miejsce 11 września, a to oznacza, że zakaz nocnego handlu alkoholem obowiązywać będzie od 25 września tego roku.

W ostatnich latach często docierały do nas wyrazy niezadowolenia ze strony wielu mieszkańców zaniepokojonych falą zagrożeń występujących w tych rejonach gminy, w których funkcjonują nocne punkty sprzedaży alkoholu. Ten temat często był poruszany na zebraniach sołectkich i osiedlowych, a narastający problem mieszkańcy zgłaszali też wielokrotnie w Urzędzie Miejskim u kompetentnych pracowników. Jeszcze do niedawna nie mogliśmy nic z tym uczynić, bo nie mieliśmy prawnych umocowań. Jednak ustawodawca w bieżącym roku stworzył gminom możliwość decydowania o wyznaczeniu godzinowych ram, w których wolno sprzedawać alkohol i brzeski samorząd, jak większość polskich samorządów, skorzystał z zapisów tej ustawy. – wyjaśnia burmistrz Grzegorz Wawryka.

Jeszcze w czerwcu radni z trzech komisji wnioskowali, aby podjęcie uchwały zostało poprzedzone społecznymi konsultacjami. Tak też się stało. Rozmawiano na spotkaniach w sołectwach i osiedlach, a Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych poświęciła temu problemowi specjalne posiedzenie. Nagminne były skargi mieszkańców brzeskiego Rynku czy bloków przy ul. Ogrodowej, którym wybrzyki spożywających alkohol nie

dawały spokojnie spać, a skutki nocnych libacji były widoczne następnego dnia. Nie jest tajemnicą, że większość osób kupujących nocą alkohol, spożywa go najczęściej w pobliżu sklepu lub nieco dalej, na pewno jednak nie w mieszkaniach. Alkohol, niestety, u niektórych wywołuje irracjonalną agresję, szczególnie w grupach. Przykład uzasadniający zapisy uchwały przyszedł wkrótce po jej podjęciu. W nocy z 1 na 2 września, poprzedzającej Diecezjalne Święto Chleba, grupa młodych nietrzeźwych i agresywnych osób wtargnęła na plac Kazimierza Wielkiego i zaczęła demolować ustawione tam ławki. Następnie agresorzy przenieśli się w pobliże Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego i kontynuowali dzieło zniszczenia wyzywając się na stojących tam kawiarnianych stolikach i parasolach. Alkohol plus osłona nocy zbyt wielu młodzieńcom kojarzy się z bezkarnością. W trakcie sesji rady miejskiej doszło do paru spięć podczas dyskusji. Na propozycję przewodniczącego rady Krzysztofa Ojczyka ostro zareagował radny Adam Smołucha, mówiąc: - *Jeśli pan chce rozpijać mieszkańców, ma pan otwartą drogę, ale apeluję do rozsądku radnych, którzy dostali niepowtarzalną szansę, aby przyczynić się do ograniczenia spożycia alkoholu. Każdy odpowiedzialny radny powinien głosować za wprowadzeniem tego zakazu. Badania wykazują, że coraz młodszy ludzie sięgają po alkohol. Mamy szansę ratować naszą młodzież, więc z niej skorzystajmy.*

Pomysł częściowego zakazu handlu zanegował także burmistrz. - *Jeśli chcemy ograniczyć spożycie alkoholu i wpłynąć na poprawę stanu bezpieczeństwa, nie możemy robić wyjątków* – tłumaczył. Łatwo sobie wyobrazić, że gdyby zabronić handlu tylko w niektórych miejscach, to po pewnym czasie ci, którym dotąd nocna sprzedaż nie przeszkadza, zaczęliby odczuwać tę samą uciążliwość, która do tej pory znana jest wielu mieszkańcom. Po prostu zmieniłaby się mapa brzeskich „ognisk zapalnych”.

Jak głosowano?

Wynik głosowania na sesji był 12 „za”, 6 „przeciw” uchwałę. Radni ze Wspólnoty Samorządowej byli jednomyślni i wszyscy głosowali za wprowadzeniem zakazu. Dołączył do nich

Franciszek Brzyk (PO). W obozie PiS nastąpił podział – Ewa Chmielarz, Adam Smołucha i Jarosław Sorys poparli projekt uchwały, natomiast przeciwni zakazowi są Barbara Borowiecka, Krzysztof Bogusz, Marcin Ciurej, Grzegorz Kolbusz, Krzysztof Ojczyk i Piotr Wyczęsany. Trzech radnych było nieobecnych – Bogusław Babicz i Adam Kwaśniak (PiS) oraz Stanisław Góra (Wspólnota). Uchwała znalazła się w porządku obrad, bo Radę Miejską upoważniła do tego znowelizowana w styczniu br. ustawa. Uchwała jest również reakcją na wnioski mieszkańców sygnalizujących nagminne zakłócanie porządku publicznego w obrębie sklepów nocnych. Nie tylko radni różnią się w kwestii nocnego handlu spirytualiami. Różnice zdań pojawiają się wśród mieszkańców, a atmosferę próbują zaogniać niektóre media. Oto na jednym z portali ukazała się informacja o złowieszco brzmiącym tytule: *Brzescy radni zabronili Ci kupić alkohol w nocy!* Trzeba przyznać, że ten wykrzyknik robi wrażenie. Jeszcze bardziej dramatycznie wybrzmiewa pierwsze zdanie tej informacji: *„Nie możesz. Po prostu nie możesz, bo Oni tak chcą”*. Szczególnie bije w oczy to „Oni” pisane dużą literą. Autor zdaje się nie rozumieć, że uchwała została podjęta zgodnie z prawem, w trosce o zwiększenie ładu społecznego. Multum podobnych uchwał podjęto ostatnio w całym kraju i nikt jakoś nie rozdziera szat. Wystarczy spojrzeć na nieodległe od Brzeska miasta takie jak Bochnia, czy Tarnów. Są w kraju dużo większe aglomeracje, w których już od dawna sprzedaż alkoholu nocą jest niemożliwa. Na pewno nie są to decyzje popularne, bo jednak właściciele nocnych sklepów na pewno nie są zwolennikami tych zmian. Gdzieniegdzie padają argumenty, że przecież od pilnowania porządku pod sklepami jest policja. W Brzesku aktualnie funkcjonuje 5 sklepów nocnych i 7 stacji paliw. Oznacza to, że każdej nocy w każdym z tych 12 miejsc powinien stacjonować policyjny patrol, a osobno nad bezpieczeństwem reszty miasta i gminy powinny czuwać te patrole, które czynią to do tej pory.

- *Tak jak w innych miastach, także i u nas nikt nie wprowadził nakazu zamykania nocnych sklepów. Mogą one nadal funkcjonować, przecież han-*

dlugą także innymi produktami. Nie wyobrażam sobie także, abyśmy mocno zachwiali sytuację ekonomiczną stacji benzynowych, których główną domeną

jest sprzedaż paliw, czy świadczenie innych usług motoryzacyjnych. Uważam, że jest to uchwała podjęta w sposób demokratyczny, poprzez prezentację

stanowisk i głosowanie radnych, których wybrali mieszkańcy- mówi burmistrz Grzegorz Wawryka

Waldemar Pączek

Nowe limity

Na sierpniowej sesji radni podjęli jeszcze jedną uchwałę związaną ze sprzedażą alkoholu. Dotyczy ona zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych oraz ustalenia liczby punktów, w których ta sprzedaż może się odbywać.

Jeśli chodzi o zasady usytuowania takich miejsc, to nic się nie zmieniło. Przypomnijmy jednak, że w gminie Brzesko nie wydaje się zezwoleń na sprzedaż alkoholu w odległości mniejszej niż 20 metrów od placówek świadczących usługi lecznicze, placów

wek oświatowych, kościołów, obiektów sakralnych i cmentarzy. Odległość mierzona jest najkrótszą drogą po terenie dopuszczonym do ruchu pieszego. Zezwolenia nie otrzyma się także w przypadku, gdy sklep lub lokal gastronomiczny mieści się na terenie któregoś z obiektów wymienionych w uchwale.

Zmiany wprowadzono w paragrafie dotyczącym limitów liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Od 24 września br. na terenie gminy może funkcjonować 95 sklepów i 45 lokali gastronomicznych sprzedających napoje o zawartości do 4,5 procent alkoholu (w tym piwo). Do tej pory takich ograniczeń liczbowych nie było. W przypadku

sprzedaży napojów o zawartości alkoholu od 4,5 do 18 procent limit wynosi 72 sklepy i 25 lokali gastronomicznych. Wcześniej limit ten wynosił odpowiednio 75 sklepów i 30 lokali. Podobnie postanowiono przy ustalaniu liczby punktów sprzedaży alkoholi o najwyższej zawartości alkoholu, to znaczy powyżej 18 procent.

Zmniejszenie liczby punktów sprzedaży napojów wysokoprocentowych nie oznacza wcale, że któryś z dotychczas funkcjonujących takich punktów straci zezwolenie. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim dotychczas stosowane limity nie były wyczerpane w stu procentach.

EMIL



GŁOSUJ

na

Bocheńsko-Brzeski Festiwal

Soli i Chmielu

24 – 26 maja 2019

kod projektu TAR02



Jeśli skończyłeś 16 lat i jesteś mieszkańcem Małopolski weź udział w głosowaniu nad Budżetem Obywatelskim Województwa Małopolskiego i poprzyj nasz wspaniały festiwal. Będzie to promocja bocheńskiego i brzeskiego dorobku kulturowego oraz turystycznego połączona z występem największych gwiazd muzyki pop i disco-polo

JAK GŁOSOWAĆ?

- wrzucając wypełnioną kartę do urny znajdującej się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51
- przez internet, w dniach od 10 września do 5 października wchodząc na stronę www.bo.malopolska.pl klikając na aplikację do głosowania internetowego

PAMIĘTAJ!

Oprócz podania swoich danych musisz znać nazwę projektu i jego kod TAR02 - Bocheńsko-Brzeski Festiwal Soli i Chmielu 24-26 maja 2019.

Głosowanie trwać będzie od 10 września do 5 października 2018 roku.

WSPANIAŁY FESTIWAL!

Festiwal Soli i Chmielu będzie trzydniową prezentacją dorobku i osiągnięć Brzeska oraz Bochni. Pozwoli turystom, mieszkańcom lepiej poznać walory naszego regionu. Będą jarmarki, występy, koncerty, pikniki rodzinne, rekonstrukcja procesu warzenia soli i piwa, konkursy wiedzy, zwiedzanie pałacu Goetzów, browaru Okocim oraz Kopalni Soli w Bochni.

MPEC – więcej ciepła i powietrza

Każdego roku późna wiosna i lato to okres wytężonej pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Brzesku. Ledwie kończy się jeden sezon grzewczy, a już zaczynają się przygotowania do kolejnego. Od początku maja do września trwają prace konserwatorskie i remontowe, aby wszystkie urządzenia były gotowe na dzień, w którym odbiorcy zgłoszą potrzebę poboru ciepła.

W rejonowej kotłowni przy ulicy Ciepłej demontowane są wszystkie kluczowe elementy dwóch kotłów grzewczych, każdy z nich jest dokładnie sprawdzany, zanim powróci na swoje miejsce. Uszkodzone części zastępowane są nowymi, a sprawność kotłów przed ich uruchomieniem sprawdzana jest przez nadzór wewnętrzny i upoważnione firmy zewnętrzne. Równolegle prowadzone są przewidziane wieloletnim harmonogramem remonty poszczególnych odcinków sieci ciepłowniczej. Aktualnie wymieniane są tzw. przyłącza, Stare, kilkudziesięcioletnie przewody rurowe wymieniane są na nowe, o wyższej technologii. Z jednej strony jest to zapobieganie ewentualnym awariom, z drugiej zaś ograniczenie strat. Nowe, preizolowane rury zapewniają oszczędność – mniejsze są ubytki ciepła w drodze do odbiorców.

Centralne ogrzewanie pojawiło się w Brzesku pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia. Rejonowa kotłownia była wówczas jedną z komórek tarnowskiego WPEC-u. Początkowo ciepło docierało tylko do nielicznych osiedli. Z upływem czasu sieć grzewcza systematycznie się rozrastała. W 1993 roku powołane zostało do życia Miejskie Przedsiębiorstwo Energii Ciepłej – spółka miejska, której stuprocentowym właścicielem jest gmina. Od tego czasu dał się zauważyć przyspieszony rozwój firmy, a jego apogeum widoczne było szczególnie w ostatnich dziesięciu latach. Od 2015 roku na remonty wydano 6 milionów złotych, a najważniejsza inwestycja to nowa instalacja odpylania, która znacznie ograniczyła emisję szkodliwych substancji do środowiska. W tym roku gruntownemu remontowi poddany został jeden z dwóch kotłów. Do sieci podłączane są też nowe obiekty.

Głównymi odbiorcami ciepła są Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa

i Wspólnoty Mieszkaniowe. Za sprawą tych dwóch administratorów energia ciepła trafia dziś do 2788 mieszkań, czyli do 7358 mieszkańców. Ale to nie jedyńcy odbiorcy, bo do ich grona zaliczyć trzeba też wszystkie trzy brzeskie szkoły podstawowe, cztery przedszkola, budynek parafii św. Jakuba, a także siedziby Urzędu Miejskiego, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Prokuratury Rejonowej. Do miejskiej sieci podłączonych jest też 25 domów jednorodzinnych. Całość uzupełniają Can-Pack, Małopolska Wytwórnia Maszyn i Zasada Trans-Spedition. Daje to łączną powierzchnię wynoszącą blisko 140 tysięcy metrów kwadratowych.

Najbliższe lata upłyną w Brzesku pod znakiem wielu „rewolucyjnych” posunięć w zakresie produkcji ciepła i ochrony środowiska. Wszystko za sprawą założonego w zeszłym roku przez MPEC oraz gminę Brzesko klastra energii. Oprócz założycieli do klastra przystąpiły także między innymi Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne oraz Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Jednym z głównych zadań, jakie uczestnicy klastra sobie postawili, jest przebudowa kotłowni węglowej na biomasową. Aktualnie w mieście nie funkcjonuje żaden system produkcji ciepła ze źródeł energii odnawialnej (ZEO). Planuje się, że za 5 lat MPEC zaopatrywać będzie mieszkańców ciepłem z ZEO w 35 procentach, w 2025 roku będzie to już 86 procent. Wówczas to w kotłowni rejonowej funkcjonować będą dwa kotły biomasowe wspoma-

gane lokalnymi kotłowniami gazowymi, a to na pewno poprawi jakość powietrza, którym oddychamy. Skąd dostarczana będzie biomasa? Już teraz prowadzone są w tej kwestii rozmowy z firmami z Kielc, Dębicy i Brzeska.

W gminie Brzesko z jakością tego powietrza nie jest źle, jednak nadal mieścimy się w grupie gmin o przekroczonych normach w tym zakresie. Dlatego brzeski samorząd już od kilku lat realizuje program naprawczy. Przekroczenia norm powodują instalacje grzewcze w domach jednorodzinnych, toteż realizowany jest aktualnie projekt wymiany przestarzałych węglowych kotłów na biomasowe i gazowe. Gmina pozyskała na to zadanie dofinansowanie, a programem objęte są indywidualne gospodarstwa. Dofinansowana została też termomodernizacja siedmiu obiektów użyteczności publicznej, w tym pięć szkół. Gmina złożyła także wnioski o zewnętrzne środki na współfinansowanie montażu paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła typu powietrze i kolektorów słonecznych. Część tych wniosków została już pozytywnie zaopiniowana. Te inwestycje dotyczą nie tylko produkcji ciepła, ale i energii elektrycznej. Nowością będzie też planowany przez MPK zakup dwóch autobusów o napędzie elektrycznym, a za tym idzie przewidziana budowa stacji ładowania takich pojazdów.

Wszystkie zaplanowane przez klastr inwestycje mają pochłonąć ponad 16 milionów złotych brutto. Na większość z nich gmina już pozyskała dofinansowanie. **PRUD**



foto: MPEC

Gmina Brzesko rozwija się z pomocą środków unijnych

W 2018 roku Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym już po raz ósmy przedstawił wyniki rankingu, w którym wyłaniane są najlepsze gminy pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. W ramach rankingu ocenie poddawane były wszystkie gminy województwa małopolskiego z wyłączeniem miast na prawach powiatu: Krakowa, Nowego Sącza i Tarnowa. W rankingu MISTiA i GUS-u liderem powiatu brzeskiego została gmina Brzesko. Dwa lata wcześniej Główny Urząd Statystyczny poddał ocenie wszystkie polskie gminy w zakresie realizacji unijnych programów. Na 2500 gmin, Brzesko zajęło w nim wysokie, 147. miejsce. W objętym rankingiem okresie na terenie naszej gminy zostało

zrealizowanych inwestycji na łączną kwotę 426 milionów złotych, co daje średnią ponad 60 milionów rocznie. Ta kwota robi wrażenie. Za pozyskane z zewnątrz pieniądze, przy oczywistym udziale własnym, rozbudowano sieć dróg i chodników, a także sieć kanalizacyjną i wodociagową. Gruntownym remontom poddano obiekty użyteczności publicznej i placówki oświatowe, rozrosła się także infrastruktura sportowa. Środki europejskie w obecnej perspektywie budżetowej 2014-2020 ruszyły tak naprawdę dopiero w pod koniec 2015 roku. Gmina Brzesko złożyła jak do tej pory blisko 50 wniosków. Część z nich już realizuje, część jest wciąż w trakcie oceny przez instytucje organizujące nabory. Takimi największymi, rozpoczętymi w bieżącym roku inwestycjami z funduszy unijnych jest

realizacja za kwotę blisko 7 milionów złotych termomodernizacja budynków szkolnych w Brzesku, Buczu, Jadownikach, Jasieniu, Mokrzykach i Szczepanowie. Programem objęta została też termomodernizacja siedziby Urzędu Miejskiego. Realizowany jest czwarty etap budowy wodociągu w Porębie Spytkowskiej. Dotacja wyniosła 1,8 miliona złotych, a cała inwestycja pochłonie 3,5 miliona. Gmina pozyskała 1,7 miliona złotych na wymianę w gospodarstwach indywidualnych starych kotłów węglowych na kotły opalane gazem i biomasą. Uruchomiono Dzienny Dom Seniora, Muzeum Regionalne. Kończą się prace przy budowie ulic na osiedlu Słotwina za kwotę 1,8 miliona złotych, a w bieżącym roku ruszą prace przy budowie parkingu na 168 samochodów przy dworcu PKP w Brzesku. Obok tych dużych projektów realizowane są mniejsze, wskazane przez mieszkańców na zebraniach sołeckich i osiedlowych. Są to projekty infrastrukturalne, promocyjne, społeczne, edukacyjne i te z ochrony środowiska.

Biuro Promocji UM



fol. M. Kotfis

Nie czekam na podziękowania

rozmowa z Elżbietą Kanią, pracownicą Urzędu Miejskiego

Czy to prawda, że założyła Pani prywatne przedszkole?

(śmiech) Faktycznie, ostatnio kilka osób żartem zadało mi takie pytanie. Od paru lat podczas wakacji na podwórku przed naszym domem kręci się spora grupka dzieci. Podobno mam coś takiego w sobie, że ja te dzieci przyciągam. Lubię spędzać z nimi wolny czas, a one lubią mnie odwiedzać. Czerpiemy z tych spotkań obopólną energię. Z dziećmi z Okocimia spotykam się często z racji zajęć organizowanych przez Akcję Katolicką. Tylko tego lata kilkanaście razy organizowaliśmy dla nich wypadki na boiska sportowe i do brzeskiej kręgielni. Podczas takich wycieczek zacieśniają się więzi, toteż nasze relacje wybiegają daleko poza program zajęć proponowanych przez Akcję.

Od czterech lat jest Pani prezesem Akcji Katolickiej w Okocimiu.

Tak, ale z Akcją związana jestem znacznie dłużej. Kiedy 4 lata temu zostałam wybrana prezesem, podjęłam się tego zadania, bo miałam przekonanie, że towarzyszy mi około 40 osób, na których wsparcie, pomoc i zaangażowanie zawsze mogę liczyć. Tworzymy zwarty zespół, którego działania oparte są na bezinteresowności i chęci niesienia pomocy innym. Pomagamy każdemu, kto tej pomocy potrzebuje, gdy znajdzie się w trudnej sytuacji życiowej. Moje motto życiowe brzmi: „Ręce, które pomagają, są bardziej prawdziwe niż usta, które obiecują”. Wszyscy w Akcji Katolickiej myślimy w ten sam sposób.

Czyli na brak zajęć nie narzekacie.

Jeśli ktoś myśli, że my się tylko modlimy i odwiedzamy święte miejsca, to jest w błędzie. Kiedy organizujemy piesze wycieczki i pielgrzymki, na przykład do Porąbki Uszewskiej, to mamy świadomość, że w ten sposób integrujemy lokalną społeczność. W tych pielgrzymkach biorą udział wszyscy parafianie, bez względu na wiek. Spędzając razem czas, lepiej poznajemy ich potrzeby i problemy. Każdego roku w okolicach świąt odwiedzamy osoby chore i samotne i przekazujemy im świąteczne upominki. Współpracujemy z OSP i szkołą. Podczas każdego Pikniku Szkolnego jesteśmy odpowiedzialni

za organizację zabaw i konkursów. Mamy więc istotny wkład w tworzenie inicjatyw związanych z życiem kulturalnym i rozwojem sportowym. Wielu z nas działa w Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Okocimskiej, ja też.



fot. arch. E. Kania



Skoro mowa o sporcie, to co wspólnego ma Pani ze Stowarzyszeniem Herkules? W Pani biurze zauważyłem podziękowanie od tego Stowarzyszenia.

Nie należę do tego Stowarzyszenia, ale mam syna sportowca, więc żywo interesuję się tą dziedziną życia. Członkowie Herkulesa organizowali turniej siatkonogi. Pomagałam im w pozyskiwaniu środków na organizację tej imprezy, a samo podzię-

kowanie było dla mnie olbrzymim zaskoczeniem. Taka już jestem, że jeśli ktoś zwróci się do mnie o pomoc w jakiejś życiowej czy też urzędowej sprawie, to nie odmawiam. Na podziękowania nie czekam, ale jeśli się zdarzają, to miło.

W pracy zawodowej prowadzi Pani Biuro Samorządowe. Jakie jest Pani przygotowanie do tego zawodu?

Moja praca licencjacka dotyczyła międzynarodowych stosunków ekonomicznych, a magistra broniłam z zarządzania i administracji publicznej. Mam też 19-letnie doświadczenie jako pracownik Urzędu Miejskiego. Pracę zaczynałam w Wydziale Podatkowym, po drodze był jeszcze Wydział Organizacyjny. Trochę tego doświadczenia jest.

Mówi się, że jak mało kto, zna Pani wszystkie problemy i zagadnienia dotyczące funkcjonowania gminy Brzesko. Prawda, czy fałsz?

Taka jest specyfika mojej pracy. Do moich obowiązków należy stały kontakt z wszystkimi sołtysami o przewodniczącymi zarządów osiedli. Ściśle współpracuję z burmistrzem. Na każdej sesji Rady Miejskiej jestem odpowiedzialna za przygotowanie odpowiedzi na wnioski i interpelacje, toteż kontaktuję się na bieżąco z każdym merytorycznym wydziałem Urzędu Miejskiego, a także z Biurem Rady Miejskiej. Jestem również przedstawicielem gminy w LGD „Kwartet na Przedgórzu”, gdzie odpowiadam za przygotowanie wniosków o dofinansowanie planowanych przedsięwzięć. Odpowiadając na pytanie, stwierdzam więc: prawda.

Praca zawodowa, Akcja Katolicka i Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Okocimskiej to sporo zajęć, a pozostaje przecież jeszcze dom. Starcza na to wszystko czasu?

Zajęć rzeczywiście jest sporo, ale staram się tak organizować czas, żeby starczyło go na wszystko. Mój 12-letni syn Patryk to całe moje życie i jemu poświęcam każdą wolną chwilę. Mam też nieocenione oparcie w mojej ukochanej mamie, która wspiera mnie na co dzień. Bez niej na pewno byłoby mi znacznie trudniej. Dziękuję Ci, mamu.

Rozmawiał Waldemar Pączek

Dobry czas dla Jasienia

W czasie tegorocznych wakacji, w miesiącach lipcu i sierpniu w szkole podstawowej w Jasieniu zostały wykonane prace remontowe polegające na rozbiórce stropodachu, przełożeniu słupów dachowych, usunięto także rysy i pęknięcia na ścianach zewnętrznych. Koszt tych prac wyniósł ponad 130 tysięcy złotych. Prace związane z termomodernizacją budynku szkoły w Jasieniu rozpoczną się we wrześniu i będą zakończone w 2019 roku. Kompleksowa termomodernizacja obejmie ocieplenie wszystkich ścian, na dachu szkoły zamontowane zostaną ogniwa fotowoltaiczne. Koszt tych prac to blisko pół miliona złotych. Jednocześnie z termomodernizacją budynku szkoły prowadzone będą prace związane z modernizacją centralnego ogrzewa-

nia, które kosztować będą blisko 172 tysiące złotych.

To nie koniec nowych inwestycji w Jasieniu. Jeszcze w tym roku w ciągu drogi krajowej nr 94 Kraków-Tarnów wybudowany zostanie chodnik. Koszt budowy wyniesie prawie 1,4 miliona złotych. Siedemdziesiąt tysięcy złotych kosztować będzie budowa chodnika przy ulicy Mazurkiewicza w Jasieniu. Roboty zostaną zlecone po ustaleniu zakresu prac i zebraniu ofert na wykonanie. Największą jednak inwestycją,

która pochłonie blisko dwa miliony złotych będzie budowa kanalizacji sanitarnej przy ulicach Strażackiej, Mazurkiewicza i Warszawskiej. Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku, po uzyskaniu pozwolenia na budowę, a zakończą się w drugiej połowie przyszłego roku. Cały czas trwają prace nad projektem nowego wielofunkcyjnego boiska ze sztuczną nawierzchnią.

BP



Gołębnik „Krakus” z Jadownik

8 września odbyła się czwarta edycja polskiego, a dokładniej jadownickiego Wspólnego Gołębnika Krakus. Są to międzynarodowe mistrzostwa w zawodach gołębi pocztowych. Biorą w nich udział hodowcy z Polski, Niemiec, Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji, Danii, Rosji, Ukrainy i Szwecji, którzy specjalnie przyjeżdżają na lot finałowy. Dzięki znakomitej pracy właścicieli gołębnika Krakus i osób z nimi współpracujących zdobywają na arenie międzynarodowej coraz większy rozgłos i uznanie. Podczas, gdy w większości krajów liczba hodowców gołębi znacznie się zmniejsza, Polska ma stabilną liczbę 43 000 hodowców, co czyni ją drugim co do wielkości narodem na świecie po Chinach (około 300 000 hodowców).

Ta popularność jest także powiązana z pojawianiem się nowych wspólnych gołębników. Podobnie było w przypadku hodowców gołębi, a zarazem przyjaciół Andrzeja Grodnego i Waldemara Parucha, właścicieli polskiego gołębnika Krakus, mieszczonego się w Jadownikach. Pomysł zorganizowania własnego wspólnego gołębnika pojawił się pięć lat temu. Na pierwszą edycję, która miała miejsce w 2015 roku, przyjętych zostało około 700 gołębi. Na kolejną, drugą edycję w 2016 r., obsada wynosiła ok. 1200 gołębi. Każdego roku temperatura w czasie lotów wahała się od 20 do 35 °C, przeważnie przy

słonecznej pogodzie i dominującym wietrze południowo-wschodnim (czołowym). Zarówno bardzo trudne, jak i uczciwe warunki lotów, są znakiem firmowym organizacji: - Nie boimy się silnego czołowego, czy bocznego wiatru. My nie przywiązujemy uwagi do statystyk. Najważniejsze jest to, by wyłonić zasłużonego zwycięzcę i aby najlepsze gołębie zwyciężały. Dlatego też będziemy trzymać się dystansu 530 km w przyszłości - mówi Aleksandra Grodny, córka Andrzeja odpowiedzialna za stronę internetową, marketing i przygotowanie rozwiązań dotyczących hoteli, transportu oraz wycieczek. Podkreśla też jak ważny jest uczciwy lot dla organizacji. W sobotę odbyło się pięć lotów konkursowych, jednak najbardziej oczekiwany był ten ostatni na dystansie 530 km. We wszystkich lotach do Brzeska wysłano 1430 gołębi.

Do najważniejszego lotu finałowego z Luckau (Niemcy) do Brzeska wysłano 803 gołębie. Gołębie te zostały wypuszczone 8 września o godz. 7:45. Czekać na przyłot, wszyscy obecni hodowcy mogli cieszyć się wspólnym grillem

z typowymi i bardzo smacznymi polskimi potrawami. Około 14:25 pierwsze gołębie pojawiły się na niebie i po kilkakrotnym krążeniu weszły do gołębnika. Jako pierwszy zameldował się BE 18 2050642 z belgijskiej drużyny Team Koningshoeve. Jako drugi zameldował się gołąb PL 0439 18 1470 z polskiej hodowli Henryka Wieźbiaka, a trzeci był gołąb DV 08762 18 285 z niemieckiej hodowli SG Sehnke – Marzeion. Właściciele zwycięskich gołębi otrzymali od organizatorów puchary oraz dyplomy, a smaczkowi lotom dodaje fakt, że zwycięskie gołębie są warte na aukcjach czasami tyle, co nowe samochody.

W uznaniu zasług w promocji sportu gołębiarskiego oraz promocji naszej gminy na arenie międzynarodowej Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka wręczył panu Andrzejowi Grodnemu prezesowi Międzynarodowego Wspólnego Gołębnika „Krakus” okolicznościowy puchar.

W artykule wykorzystano publikację z www.pipa.be, Van den Berghe Nicholas / Vandeweyer Michel



Święto małych strażaków

W niedzielę, 16 września br., podczas uroczystej mszy świętej w kościele pw. św. Prokopa w Jadownikach miało miejsce poświęcenie i przekazanie proporca Dziecięcej Drużynie Pożarniczej działającej przy miejscowej jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej. Tuż po nabożeństwie już przed kościołem poświęcony został też samochód bojowy reanult Mascott, nowy nabytek jadownickiej OSP.

Dziecięca Drużyna Pożarnicza działa w Jadownikach od dwóch lat, a założona została z inicjatywy naczelnika OSP Zbigniewa Serwatki, druheny Katarzyny Serwatki i członka zarządu OSP Jerzego Gawiaka. Cała trójka sprawuje też opiekę i nadzór nad bieżącą działalnością tej niezwyklej formacji, która dzisiaj liczy 40 dzieci w wieku od 3 do 12 lat.

Na co dzień mali druhowie z Jadownik poprzez zabawę uczą się ratownictwa medycznego i zasad udzielania pierwszej pomocy. Już teraz większość z nich śmiało mogłaby uczyć innych. Dzieci uczestniczą we wszystkich uroczystościach państwowych i kościelnych na terenie całej gminy Brzesko. Jadowniczanie jako jedyna reprezentacja z Małopolski wzięła udział w I Ogólnopolskiej Olimpiadzie Dziecięcych Drużyn

Pożarniczych, która odbyła się w Wieruszowie (województwo łódzkie).

- Przez te dwa lata drużyna poczyniła spore postępy. W codziennych

zajęciach mamy do dyspozycji specjalistyczny sprzęt dostosowany do wieku naszych dzielnych druhów, a jest to efekt współpracy z naszymi sponsorami, którzy wspierają nasze inicjatywy – mówi Jerzy Gawiak, jeden z założycieli drużyny. Wśród sponsorów jest także burmistrz Grzegorz Wawryka, który

podczas wrześniowych uroczystości przekazał dzieciom kolejną transzę ufundowanych przez niego strażackich mundurków. - Takim ludziom jak pan Jerzy Gawiak, nie można odmówić. Znam go od lat i cenię sobie jego zaangażowanie zarówno jako radnego jak i działacza społecznego. Powołanie do życia Dziecięcej Drużyny Pożarniczej to znakomita i bardzo pożyteczna inicjatywa – komentuje burmistrz. Słów wdzięczności kierowanych w stronę sponsorów i brzeskiego samorządu nie szczędził prezes OSP Jadowniki Józef Mól.

Organizatorzy uroczystości zaprosili do Jadownik przedstawicieli wszystkich jednostek OSP działających na terenie gminy Brzesko. Zaproszeni zostali też druhowie z Maszkienic, które niegdyś z Jadownikami stanowiły jedną parafię. Wśród osób zaproszonych znaleźli się również zastępca Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej starszy brygadier Marek Bębenek oraz komendant Krakowskiej Szkoły Pożarniczej starszy kapitan Marek Chwał. Do Jadownik przybyli również przedstawiciele Komendy Powiatowej PSP w Brzesku, którzy przekazali jednostce OSP w Jadownikach wóz strażacki marki reanult Mascott.

PRUD



foto. J. Gawiak

Uroczystości na Słotwinie

4 września w kościele Matki Bożej Częstochowskiej na Słotwinie odbyła się uroczysta msza upamiętniająca ofiary bombardowania, które miało miejsce 79 lat temu na stacji kolejowej Brzesko-Słotwina. Nabożeństwo odprawili wspólnie ks. proboszcz Kazimierz Grych, ks. Wojciech Werner, ks. Józef Drabik, ks. Andrzej Papież oraz ks. Jacek Walczyk.

Druga część uroczystości odbyła się przed pomnikiem ofiar bombardowania. Rozpoczęło ją przemówienie burmistrza Grzegorza Wawryki, a następnie odczytanie referatu przez Jacka Filipa dotyczącego żołnierzy, którzy zginęli na brzeskim dworcu 4 i 5 września 1939 roku. Krótki program artystyczny zaprezentowały Emilia Guzek, Emilia Gawenda oraz Ewelina Sępień z MOK-u. Apel poległych odczytał harcmistrz Adam Zydróż z brzeskiego hufca ZHP. Kwiaty przed pomnikiem złożyli przedstawiciele władz, instytucji, spółek, stowarzyszeń, partii politycznych i placówek oświatowych. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnili Krzysztof Musiał oraz Miejska Orkiestra Dęta pod batutą Wiesława Porwisza.

red. fot. kolor.



Odeszli w lipcu:

Wojciech Legutko (49) – Brzesko
 Marianna Durkiewicz (84) – Brzesko
 Maria Warmuz (71) – Brzesko
 Wojciech Szylar (55) – Brzesko
 Jarosław Jaroszek (38) – Brzesko
 Erna Szczudrawa (88) – Brzesko
 Maria Łupicka (94) – Brzesko
 Bronisław Sławiński (86) – Brzesko
 Andrzej Mazur (66) – Brzesko
 Helena Cieśla (95) – Brzesko
 Janina Osika (92) – Brzesko
 Stefania Lach (92) – Szczepanów
 Józef Grynastyl (78) – Szczepanów
 Helena Możdżeń (89) – Poręba Spytkowska
 Anna Bojdo (67) – Jadowniki
 Jan Słupski (84) – Jadowniki
 Tadeusz Kucharski (51) – Sterkowiec
 Maria Wyczęsany (85) – Mokrzyńska
 Teresa Kłos (66) – Okocim
 Zofia Twardowska (82) – Okocim
 Maria Zydróż (98) – Okocim
 Ryszard Witkowski (73) – Bucze

Odeszli w sierpniu

Maria Wijas (80) – Brzesko
 Stanisław Chmielarz (81) – Brzesko
 Krystyna Kapcia (68) – Brzesko
 Stanisław Pawlikowicz (81) – Brzesko
 Janina Płaneta (93) – Brzesko
 Tomasz Dziegiecki (39) – Brzesko
 Tadeusz Warchał (72) – Jasień
 Stanisław Milla (57) – Sterkowiec
 Dorota Skórnoń (65) – Okocim
 Stanisław Dadej (82) – Okocim
 Matylda Bujak (100) – Jadowniki
 Józef Pasula (56) – Mokrzyńska
 Krzysztof Bernaś (34) – Poręba Spytkowska
 Helena Wolsza (84) – Bucze
 Tadeusz Szuba (78) – Bucze
 Jan Ćwioro (104) – Bucze
 Stanisława Woda (91) – Sterkowiec

fot. K. Wójcik

Wystawa prac Janusza Mytkowicza

Janusz Marian Mytkowicz ujawnia swój pisany pamiętnik - Wyobrażenia Niewidzialnego. Po raz pierwszy, absolwent Akademii Belle Arti w Rzymie, wystawia kolekcję swoich prac. Brzeszczanin z urodzenia, przez wiele lat mieszkał poza granicami kraju. Jego rzeźby, rysunki, obrazy znajdują się w prywatnych kolekcjach na całym świecie. Artysta wszechstronny, niezwykle i tajemniczy, zafascynowany sztuką bizantyjską. W ostatnim czasie tworzy głównie ikony, które w autorskim wyborze stały się przedmiotem wystawy w Bibliotece Pedagogicznej. Obok siebie

zawisły dziełka małe precyzyjne, ale i ogromne pełne siły, wyraziste. Większość zachowuje wierność wschodniej tradycji wyznaczającej kanon tematów, ułożeń, kolorów i atrybutów. Jednak na wystawie pojawiło się też kilka prac pokazujących własne poszukiwania i interpretacje. Czujemy natchnienie, intuicję, cierpliwość i pokorę wobec Tajemnicy, respekt dla ustalonych od wieków zasad, ale też pokusę eksperymentu. Szczęśliwie sens się nie gubi. Czas zatrzymany, moment wieczny, modlitwa bez słów, przyciągają widza w sposób magiczny do mistycznej

przestrzeni między niebem a ziemią.

Szczególne miejsce zajmuje kapliczka, do której stworzenia inspiracją była blacha z rodzinnego domu w Złoczowie. Do powstałej na niej ikony została dodana data 1918 – 2018. Piękny akcent na stulecie odzyskania niepodległości. Całość dopełniona przez miniaturowe ikony oraz kopułę wykonaną przez orawskich cieśli domyka przestrzeń w korytarzowej galerii Biblioteki Pedagogicznej.

Wystawa zaplanowana jest do końca września, czynna w godzinach otwarcia biblioteki.

Biblioteka Pedagogiczna



Sukces Brzeska w Krakowie

22 sierpnia na Rynku Głównym w Krakowie zaprezentowały się wspólnie z okazji 42. Międzynarodowych Targów Sztuki Ludowej, dwie gminy – Brzesko i Bochnia. Tysiące turystów oraz mieszkańców Krakowa i Małopol-

ski podziwiała wyroby rękodzieła, słuchało koncertów, oklaskiwało występy zespołów folklorystycznych i grup śpiewaczych. Kolejny raz Brzesko podbiło serca publiczności.

W tym roku gminę reprezentowały

z wyrobami rękodzieła panie: Anna Kozub z obrazami wykonanymi haftem krzyżykowym (KGW Tradycja w Jadownikach), Maria Karaś - decoupage (Porębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Porębie Spytkowskiej), Maria Góra i Iwona Tomasiak - decoupage (Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Wsi Mokrzyńska).

Muzyczną promocję zapewniły Gru-



pa Śpiewacza Jadowniczanie oraz ZPiT Krakowiacy Ziemi Brzeskiej. Grupa Śpiewacza wystąpiła w składzie: akordeon- Zbigniew Gdowski, śpiew- Elżbieta Loranty, Agnieszka Stec, Józefa Mrozek, Alicja Ludwa, Zofia Węgrzyn, Teresa Maksimowicz, Monika Hajdo, Maria Dziekanowska, Andrzej Świtalski, Waclaw Kądziołka, Józef Wątroba, Adam Cebula i Józef Kleśny. Dzięki wspaniałemu ludowo-patriotycznemu repertuarowi zaprezentowanemu przez śpiewaków z Jadownik brawom i bisom nie było końca.

Po Jadowniczanach na estradzie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Krakowiacy Ziemi Brzeskiej wraz z kapelą pod batutą Andrzeja Soi. Znakomity repertuar, żywiołowość tańczących par, barwne krakowskie stroje podbiły serca międzynarodowej publiczności. Po występie przemarszowi zespołu z estrady usytuowanej przy Wieży Ratuszowej, przez Sukiennice i ulicę Sienną towarzyszyły tysiące fleszy aparatów fotograficznych i komórek

turystów, zauroczonych wspaniałymi strojami oraz przyśpiewkami Krakowiaków Ziemi Brzeskiej. Ten i inne sukcesy zespołu obchodzącego w tym roku jubileusz pięćdziesięciolecia powstania nie byłyby możliwe bez pracy wszystkich członków w tym choreografki zespołu pani Stanisławy Stolarz oraz kierownik pani Heleny Jewuły.

Pracownicy Biura Promocji UM w Brzesku przygotowali stoisko z materiałami promocyjnymi gminy, wysoko ocenione przez odwiedzające je osoby. Całość środowowej prezentacji dwóch gmin prowadzili jako konferansjerzy Wioletta Bratuń i Krzysztof Bigaj z brzeskiego magistratu.

BP fot. kolor.



fot. M. Kotfis

Hubert Zapiór i przyjaciele

27 i 28 sierpnia w pałacu Goetzów Okocimskich miały miejsce wyjątkowe koncerty Huberta Zapióra. 25-letni brzeszczanin powrócił do tego miejsca po roku. Dał wtedy dwa występy, z których dochód (wraz ze zbiórką internetową) pozwolił mu na rozpoczęcie studiów w nowojorskiej Juilliard School – renomowanej wyższej szkole muzycznej. Zapowiadając tegoroczne koncerty, Hubert mówił, że będą one swego rodzaju sprawozdaniem z tego, jakie postępy uczynił podczas rocznej nauki za granicą. A nie da się ukryć, że postępy są ogromne. Brzeski baryton zaprezentował wiele utworów, których jeszcze rok temu nie był w stanie wykonywać ze względu na ówczesny warsztat. Zainteresowanie wydarzeniem przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów – początkowo zaplanowano dwa koncerty, jednak tempo w jakim rozeszły się bilety i długa lista rezerwowa sprawiły, że ostatecznie Hubert Zapiór wystąpił w pałacu aż cztery razy. W koncertach uczestniczyło ogółem około tysiąc osób.

Do udziału w koncercie Hubert zaprosił swoich przyjaciół. Sopranistka Bożena Bujnicka wykonała m.in. słynną arię „O mio babbino caro” z opery „Gianni Schicchi” Giacomo

Pucciniego. Tenor Sławomir Naborczyk zaprezentował „La donna e mobile” z opery „Rigoletto” Giuseppe Verdiego i „Nessun dorma” z opery Giacomo Pucciniego. Najmłodszy z nich, 23-letni Jasin Rammal-Rykała, wykonał jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich partii basowych – arię Skołuby ze Straszego Dworu Stanisława Moniuszki. Wraz z gospodarzem wieczoru wystąpił też w nagrodzonym gromkimi brawami duecie „Cheti, cheti immantinate” z opery „Don Pasquale”. Artystom akompaniowała Dominika Peszko, utytułowana pianistka, pracująca obecnie nad czteropłytowym wydawnictwem z utworami Kazimierza Lubomirskiego.

Główną gwiazdą bezdyskusyjnie był jednak Hubert Zapiór. Brawurowo wykonał arię Oniegina „Wy mnie pisali” z opery Eugeniusz Oniegin, arię Figara z „Cyrulika Sewilskiego”, Dandinię z „Kopciuszka” Rossiniego. Podczas blisko półtoragodzinnego koncertu Hubert dał się poznać nie tylko jako utalentowany śpiewak, ale też jako sprawny konferansjer. Na zakończenie każdego z koncertów pojawił się gość specjalny – Jędrzej Rosa, przyjaciel Huberta Zapióra i zarazem świetnie znany brzeskiej publiczności

wokalista. Pomimo że urodził się z poważną amputacją kończyn, prowadzi aktywny tryb życia - śpiewa, studiuje inżynierię dźwięku, prowadzi samochód i rejestruje wydarzenia muzyczne. Do normalnego funkcjonowania są mu jednak potrzebne kosztowne protezy, dlatego Hubert apelował do publiczności o wsparcie finansowe dla Jędrka. Zbiórka została przeprowadzona we współpracy z Caritasem. Na zakończenie przyjaciele wykonali w duecie utwór „Aż po zmierzchu” z „Pięknej i Bestii” Disneya.

Konrad fot. kolor.



fot. N. Zajęc

Piknik ekologiczny

W sobotę 1 września na Placu Kazimierza Wielkiego odbył się piknik ekologiczny, którego organizatorami byli pracownicy referatu ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w Brzesku oraz Instytut Doradztwa Europejskiego – Innowacja S.C.

Zarówno na dorosłych, jak i dzieci czekało wiele atrakcji. W ramach pikniku odbywała się II Konferencja Pszczelarska oraz kiermasz miodów i wystawa artykułów pszczelarskich. Widzowie mogli także wziąć udział w pokazach i prelekcjach dotyczących nowoczesnych urządzeń grzewczych, a także zapoznać się z ich obsługą.

Dla najmłodszych przygotowano wiele gier, zabaw i konkursów, był quiz ekologiczny, dzieci wykonywały prace plastyczne z wykorzystaniem pelletu, zdobyły torby ekologiczne i lepily zwierzątką z ekologicznej masy. Chętni

wykonywali pieczętą z warzyw, a odzyskane opakowania służyły do robienia pudełeczek na skarby. Maluchy miały także do dyspozycji ścieżkę sensoryczną, dzięki której mogły zapoznać się z darami lasu i śledzić tropy zwierząt. Zwycięzcy konkursów otrzymali atrakcyjne nagrody. Przez cały czas trwania pikniku na Placu Kazimierza Wielkiego czynny był foodtruck z ekologiczną żywnością.

Po południu na scenie prezentował się kabaret „Sprawa drugorzędna” z występem zatytułowanym „Biesiada poniekąd ekologiczna”. Projekt



foto: M. Kotfis

współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa IV Regionalna Polityka Energetyczna, Działanie 4.4 Redukcja Emisji zanieczyszczeń do powietrza, Poddziałanie 4.4.2. Obniżenie poziomu niskiej emisji.

BP

W brzeskim szpitalu

Minister zdrowia Łukasz Szumowski odwiedził 6 września brzeski szpital. – *Jestem pod wrażeniem tego, co tu zobaczyłem. Jest to placówka, która świadczy bardzo szeroką i rozległą ofertę. Gdyby wszystkie szpitale w Polsce działały jak ten, pacjenci nie wystawialiby służbie zdrowia średniej oceny* – mówił minister.

Łukasz Szumowski do brzeskiego szpitala wstąpił, wracając z Forum Gospodarczego w Krynicy. Ministrowi towarzyszyła Józefa Szczurek-Żelazko, była dyrektor szpitala, obecnie wice-minister zdrowia. W spotkaniu wziął udział także Józef Gawron, wicewojewoda małopolski, a także Andrzej Potępa, starosta powiatu brzeskiego. Po brzeskim szpitalu gości oprowadzał dyrektor Adam Smołuha. – *Cieszę się, że mieliśmy okazję pokazać panu ministrowi, jak funkcjonuje nasz szpital, a przy okazji poradzić się w wielu kwestiach* – mówi Adam Smołuha. Goście zobaczyli między innymi SOR, oddziały: noworodków, rehabilitacyjny, intensywną terapię, a także oddział wewnętrzny z pododdziałem geriatrycznym. Na zakończenie wizyty minister zdrowia spotkał się z lekarzami i pielęgniarkami. – *Wiceminister wiele razy wspominała mi o tym szpitalu, nie mówiła jednak, że tu tak dobrze wszystko funkcjonuje* – podsumował

wizytę minister Szumowski.

8 sierpnia w SP ZOZ w Brzesku odbyło się uroczyste przekazanie nowej karetki zespołom ratownictwa medycznego.

Poświęcenia pojazdu, dokonał ks. Józef Waśko, kapelan szpitala.

– *To pojazd wysokiej klasy, można powiedzieć, że taki „szpital w pigułce”* – mówił podczas uroczystości Adam Smołuha, dyrektor brzeskiego szpitala.

Dyrektor zwrócił uwagę, że zakup był pilną koniecznością, ostatnio jedna z karet w wyniku kolizji z sarną uległa zniszczeniu. – *Tabor trzeba było szybko uzupełnić, dlatego zdecydowaliśmy się na ten zakup, nie szukając dofinansowania zewnętrznego. To pochłonęłoby pewnie sporo czasu, a w tym przypadku nie mogliśmy sobie na to pozwolić* – podkreślał dyrektor.

Nowa karetka marki Mercedes kosztowała blisko 400 tys. zł. – *Pojazd jest klimatyzowany, co podnosi komfort transportu chorego. Warto podkreślić, że w karetce jest sporo miejsca, co dodatkowo ułatwia pracę ratownika* – mówi Krzysztof Gagat, ratownik medyczny ze Szpitala Powiatowego w Brzesku. Dodatkowym atutem tego pojazdu są zewnętrzne światła ledowe zamontowane wokół karetki, które umożliwiają oświetlenie miejsca zdarzenia, z którego jest transportowany pacjent.

Andrzej Potępa, starosta powiatu brzeskiego, który wziął udział w spotkaniu, zwrócił uwagę, że szpital jest jednostką, która pozyskuje sporo funduszy zewnętrznych na realizowane przez siebie inwestycje. Trwa remont bloku operacyjnego, budowa dziennego domu opieki medycznej i centralnej sterylizatorni. Szpital przy wykorzystaniu funduszy zewnętrznych realizuje także wiele projektów profilaktycznych, wśród których jest m. innymi program profilaktyki raka jelita grubego.

Brzeski szpital po raz kolejny włącza się do społecznej akcji profilaktycznej, czyli Małopolskich Dni Profilaktyki Zdrowia zaplanowanych od 24 do 30 września. Placówka wraz z Samorządem Województwa Małopolskiego, który jest organizatorem czwartej edycji akcji, zaprasza nie tylko na bezpłatne badania, ale także wykład poświęcony zasadom postępowania w przypadku cukrzycy.

Głównym celem akcji jest promowanie zdrowego i aktywnego stylu życia oraz zachęcenie mieszkańców Małopolski do korzystania z bezpłatnych badań profilaktycznych. Od 26 do 28 września w godzinach 8-16 będzie można bezpłatnie wykonać: badanie glukozy, ciśnienia tętniczego krwi oraz pomiar wagi. W ramach akcji 24 września o godz. 16 w sali konferencyjnej szpitala przewidziano wykład dotyczący profilaktyki cukrzycy.

SP ZOZ w Brzesku

Brzeskie drogi do Niepodległości

1 września na placu Kazimierza Wielkiego odbyło się ostatnie z zaplanowanych wydarzeń z cyklu „Brzeskie drogi do Niepodległości”. Było to plenerowe widowisko i wspaniały spektakl muzyczno-multimedialny przygotowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku we współpracy z Biurem Promocji Urzędu Miejskiego.

W sobotni wieczór wystąpił przed publicznością Zespół Pieśni i Tańca Krakowiacy Ziemi Brzeskiej, prezentując tańce narodowe m.in. krakowiaka, mazura, oberka i poloneza. W program wydarzenia wpisał się także występ młodych artystów z Miejskiego Ośrodka Kultury. Swoje umiejętności wokalne w wybranych pieśniach i piosenkach patriotycznych zaprezentowały Emilia Guzek, Emilia Gawenda, Justyna Chrapusta i Aleksandra Kupiec

Publiczność zgromadzona na placu Kazimierza Wielkiego miała okazję podziwiać też występ Andrzeja Kołakowskiego – działacza podziemia solidarnościowego, znanego barda, twórcę i wykonawcę muzyki zaangażowanej. Polski pieśniarz zaśpiewał m.in. takie utwory jak: „Port Magadan”, „Rozstrzelana armia”, „Ballada Smoleńska”.

Atrakcją wieczoru było wyjątkowe w swojej konstrukcji i przesłaniu widowisko, w którym główne role odgrywały muzyka i lasery. Kolorowe animacje, wspomagane znakomitym podkładem muzycznym, prezentowały najważniejsze wydarzenia i postacie z dziejów polskiej państwowości oraz historii Brzeska. Widzowie byli zachwyceni pokazem, a transmisję z tego wydarzenia za pośrednictwem portalu www.brzesko.pl podziwiało ponad

pięć tysięcy internautów. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali okolicznościowe wydawnictwo „Brzeskie postaci Niepodległej”.

W roli gospodarzy sobotniego widowiska wystąpili: Ewelina Stępień z MOK i Krzysztof Bigaj kierownik Biura Promocji Urzędu Miejskiego w Brzesku.

Przypomnijmy, że w ramach projektu „Brzeskie drogi do Niepodległości” realizowanego od kwietnia 2018 r. do września 2018 r., odbyło się wiele przedsięwzięć, m.in.: „Międzyszkolny przegląd pocztów sztandarowych” w PSP 2 w Jadownikach połączony z konkursem wiedzy i musztry, otwarcie na brzeskim Rynku plenerowej wystawy „Brzeskie postaci Niepodległej”. Na placu Kazimierza Wielkiego w Brzesku odbyła się prezentacja laureatów „Międzyszkolnego przeglądu pocztów sztandarowych”. W PSP nr 1 w Brzesku i PSP nr 2 w Jadownikach zorganizowane zostały warsztaty literackie i plastyczne. W ramach projektu na wzgórzu Bocheniec w Jadownikach

odbyło się spotkanie „Razem śpiewamy dla Niepodległej”, gdzie przy ognisku wspólnie śpiewano pieśni i piosenki patriotyczne. W Regionalnym Centrum Kulturalno Bibliotecznym odbył się Festiwal Pieśni i Piosenki Patriotycznej oraz na placu Kazimierza Wielkiego koncert galowy, który był podsumowaniem Festiwalu.

Realizacja różnych zadań w ramach projektu „Brzeskie drogi do Niepodległości” sprawiła,

że w działania włączyły się różne grupy wiekowe i pokolenia mieszkańców. Wyzwoliła poczucie świadomości i dumy z przynależności do narodu, państwa, kultury, tradycji i symboliki. Pomogła mieszkańcom regionu utrwalić wiedzę, poznać postaci i wydarzenia związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości.

Projekt „Brzeskie drogi do Niepodległości” dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017-2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

red. fot. kolor.



Odwiedziny z Ameryki

Wizyta Pani Anny Brzeskiej w TG „Sokół” w Brzesku

W dniu 20 lipca 2018 r., z inicjatywy członka zarządu Edwarda Knagi w siedzibie brzeskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” gościła pani Anna Brzeska, wnuczka przedwojennego prezesa „Sokoła” oraz wieloletniego burmistrza Brzeska i jego honorowego obywatela - Jana Władysława Brzeskiego.

Spotkanie rozpoczęło się wizytą gościa na cmentarzu parafialnym, gdzie pani Anna złożyła winiec na grobie swoich dziadków. Następnie, w obecności członka brzeskiego „Sokoła” chorążego Piotra Knagi, pani Anna udała się do siedziby towarzystwa przy ulicy Puszkina, gdzie została przywitana przez prezesa Ludwika Lechowicza oraz członków zarządu. W trakcie ponad dwugodzinnej wizyty rozmawiano na wiele tematów. Na samym początku prezes Ludwik Lechowicz oraz prof.

Marian Stolarczyk oprowadzili gościa po Izbie Pamięci Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku, przybliżając jego początki i historię. Pani Anna z zainteresowaniem słuchała wykładu naszych druhów i oglądała archiwalne dokumenty oraz zdjęcia, znajdując na nich swojego dziadka Jana Władysława Brzeskiego oraz ojca Jana Wiktora. Duże zainteresowanie wzbudziły nie tylko dokumenty i zdjęcia, ale także pochodzące z początków XX wieku zabytkowy sztandar towarzystwa wraz z drzewcem oraz cokół „Sokoła”. Po zwiedzaniu Pan profesor Marian Stolarczyk przybliżył pani Annie przedwojenną historię Brzeska oraz wpływ członków „Sokoła” na rozwój życia kulturalnego, sportowego i patriotycznego. Pan profesor odniósł się do faktu, jak znaczącą rolę w rozwoju miasta i towarzystwa odegrał Jan Władysław Brzeski. Pani Anna

ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchała informacji, o losach swojego dziadka oraz stryja Kazimierza Brzeskiego. Jak wiadomo Pan Jan Władysław Brzeski i jego syn podczas wojny byli więźniami gestapo-wskich więzień oraz hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu. W 1942 roku Kazimierz Brzeski został zwolniony z obozu natomiast jego ojciec zmarł na zapalenie płuc

na drugi dzień po wyjściu syna. W trakcie rozmowy prezes Ludwik Lechowicz przybliżył Pani Annie powojenne losy brzeskiego „Sokoła” oraz okoliczności jego odrodzenia się w latach 90-tych XX wieku. Mówiono też o celach towarzystwa i jego obecnej działalności społecznej, sportowej, patriotycznej oraz charytatywnej. Z wielką radością przyjęła Ona wiadomość o przygotowaniu tablicy upamiętniającej jej dziadka, która zostanie wmurowana w dawnym domu rodziny Brzeskich przy ulicy Mickiewicza. Uroczystość ta odbędzie się 11 listopada tego roku i związana będzie z obchodami setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Pani Anna opowiedziała druhom o losach swojej rodziny, a zwłaszcza swojego ojca Jana Wiktora Brzeskiego, który podczas II wojny światowej, narażając siebie i swoją rodzinę, ukrywał Żydówkę. Za swoje poświęcenie został on w 1990 roku odznaczony medalem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Pani Anna przedstawiła zdjęcia oraz dokumenty związane z życiem i działalnością swojego taty. Otrzymała od brzeskich Sokołów zdjęcia i dokumenty związane z życiem swojego dziadka, a także publikacje związane z historią TG „Sokół” w Brzesku oraz pamiątki przekazane przez Urząd Miejski w Brzesku.

Długie spotkanie zakończyło się wymianą adresów, a także deklaracją utrzymywania stałych kontaktów.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Brzesku



foto. TG Sokół



W bibliotece

Wakacje już za nami. Było radośnie i wesoło a dzieci odwiedzające naszą Bibliotekę miały okazję uczestniczyć w wielu ciekawych warsztatach, podczas których towarzyszyła nam książka i świetna zabawa.

We wtorki spotykaliśmy się na zajęciach pod hasłem: „**Wakacje z Nela Małą Reporterką**”. W trakcie literacko-podróżniczych warsztatów dzieci poznały sylwetkę małej reporterki, śladami której udały się w niesamowite wyprawy w różne części świata. Uczestnicy zajęć „odwiedzili” między innymi Kostarykę, Wyspy Karaibskie, Chiny, Wietnam, Etiopię. Odkryli też tajemnicę oceanów oraz podwodny świat ryb i innych fascynujących zwierząt morskich. Nie zabrakło w naszych wyprawach również mroźnych miejsc, bowiem udaliśmy się także na koło podbiegunowe. Każdym zajęciom towarzyszyła prezentacja multimedialna, która przybliżała ciekawą kulturę, przyrodę, a także życie codzienne w odległym świecie.

„**W krainie baśni i bajeczek**” to

zajęcia literacko-filmowo-plastyczne dla najmłodszych czytelników, które organizowaliśmy w środy. Podczas nich uczestnicy spotykali się z bohaterami książek i filmów dla dzieci. Poprzez głośne czytanie, wspólne oglądanie bajek, zabawy ruchowe i zajęcia plastyczne dzieci oczami wyobraźni mogły przenieść się w bajkowy świat Maszy i Niedźwiedzia, Scoobiego Doo, Księżniczki Zosi, Smerfów, Minionków i innych bajkowych bohaterów.

Piątkowy „**Kufer z pomysłami**” to warsztaty, na których co tydzień poruszaliśmy nową tematykę. Rozmawialiśmy między innymi o tym, w co bawią się dzieci z różnych stron świata, w jakie gry i zabawy bawili się nasi rodzice i dziadkowie, były też warsztaty ekologiczne, eksperymenty chemiczne i zabawy sportowe. Jednym z „pomysłów” była wizyta w cyfrowym laboratorium fotograficznym Foto Lambert, gdzie mali amatorzy fotografowania poznali zawód fotografa i zobaczyli profesjonalny sprzęt fotograficzny. Podczas zajęć przenieśliśmy również się o setki milionów lat wstecz do świata, w którym żyły dinozaury. Dużą atrakcją dla wszystkich uczestników warsztatów

był zółw, który odwiedził naszą bibliotekę. Przy okazji dzieci dowiedziały się jakie wymagania hodowlane ma to zwierzątko, co je i jak o niego dbać. Podczas wakacji były realizowane również zajęcia o teatrze. Dzieci dowiedziały się jak należy zachowywać się w teatrze. Uczestnicy przygotowali także pacynki, z którymi udali się do sali teatralnej, gdzie każdy przez chwilę mógł się poczuć jak prawdziwy aktor.

Poza tymi zajęciami przez całe wakacje dzieci spotykały się w Komnacie Bajek na seansach filmowych, grały w gry planszowe a także uczestniczyły w cyklicznych zajęciach „Czytanie na dywanie” w języku angielskim prowadzonych przez szkołę EARLY STAGE.

Ciekawy program pozwolił dzieciom wypełnić wolny czas twórczą i przyjemną zabawą. O tym, że zajęcia były udane, świadczą dobre humory, uśmiech na twarzy i aktywność w zajęciach naszych czytelników. **Serdecznie dziękujemy wszystkim dzieciom za miło spędzony czas, zapraszamy na przyszłoroczne wakacje, a także na całoroczne zajęcia organizowane w Bibliotece.**

PiMBP fot. kolor.

Narodowe Czytanie w Brzesku

Tradycyjnie, jak co roku Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku zaprosiła swoich czytelników i mieszkańców Brzeska oraz okolic do wzięcia udziału w ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie”, której celem jest popularyzacja czytelnictwa oraz promowanie bogactwa polskiej literatury. Tegoroczną lekturą „Narodowego Czytania” było „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.

„**Narodowe Czytanie**”, które w brzeskiej Bibliotece miało miejsce 8 września 2018 r. rozpoczął występ młodzieży z Grupy Teatralnej GT działającej przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku pod kierunkiem Agaty Podłęckiej. W drugiej części wydarzenia seniorzy z Grupy Teatralnej „Oto My” – Klubu Seniora „Przystań” w Wierzchosławicach zaprezentowali

spektakl „Niepodległa” w reżyserii Katarzyny Gurgul. Spektakl, za pomocą słów i emocji przedstawił historię odzyskania przez Polskę Niepodległości. Komentarzem do scen były odnoszące



się do okresu sprzed stu lat fragmenty dokumentów i poezji z *Antologii Niepodległości* zaproponowanej przez Parę Prezydencką.

Uczestnicy wydarzenia mieli także możliwość stemplowania własnych

dzieł Stefana Żeromskiego okolicznościową pieczęcią, przygotowaną przez Kancelarię Prezydenta. Dla wszystkich chętnych, którzy będą chcieli oznakować swoje książki, pieczęć ta będzie dostępna w wypożyczalni Działu Dorosłych do końca września.

Bardzo serdecznie dziękujemy uczestnikom tegorocznego „Narodowego Czytania” oraz wszystkim zaangażowanym w organizację tego wydarzenia. Szczególne słowa podziękowania kierujemy do Pani Agaty Podłęckiej, która od kilku lat współorganizuje z Biblioteką „Narodowe Czytanie”. Dziękujemy także Pani Katarzynie Gurgul za scenariusz, reżyserię i przygotowanie występu seniorów z Grupy Teatralnej „Oto My”.

PiMBP

Święto Chleba

2 września na placu Kazimierza Wielkiego odbyło się XVIII Diecezjalne Święto Chleba. Organizatorami wydarzenia byli Cech Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorców w Brzesku, Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe, Miejski Ośrodek Kultury, parafia NMP MK i św. Jakuba Apostoła, Rada Izby Rzemieślniczej w Tarnowie oraz Pogórski Związek Pszczelarski. Kolorowy korowód delegacji, pocztów sztandarowych i mieszkańców miasta, prowadzony przez kapelę ludową z Pilzna przybył na Plac o godz. 14:30. Wszystkich zgromadzonych powitał burmistrz Grzegorz Wawryka.

Święto Chleba jest okazją do wyróżnienia i odznaczenia osób szczególnie zasłużonych dla lokalnego rzemiosła. **Srebrne** medale im. Jana Kilińskiego za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego otrzymali w tym roku Marek Błaszkiwicz, Cecylia Jabłońska, Stanisław Kiełbasa, Władysława Kura, Jan Starostka, Maria Tyrka, Stanisław Wadas, Beata Warchoń, Piotr Winiarski, Krystyna Witek, Tomasz Witek i Jan Zelek. **Złote**

medale przyznano Krzysztofowi Bigajowi, Józefowi Gawronowi, Stanisławowi Kawie, Tadeuszowi Królowi, Markowi Pukałowi oraz Andrzejowi Święchowi. Medale **platynowe** otrzymali Eugeniusz Cieśla, Ludwik Cyga, Jan Czesak, Marek Palej i Jerzy Rybicki. Specjalną **srebrną odznakę mistrza** za szkolenie uczniów w rzemiośle otrzymał Eugeniusz Kopacz.

O 15:00 na Placu Kazimierza rozpoczęła się uroczysta msza koncelebrowana przez ks. infułata Adama Kokoszkę wraz z ks. Józefem Drabikiem i ks. Władysławem Pasiutem.

W słowach, które infułat skierował do wiernych zgromadzonych na placu podkreślił, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa chleb. Odczytał również list biskupa Andrzeja Jeża, informujący o podniesieniu rangi kościoła św. Jakuba do stopnia sanktuarium. Biskup gratulował również ks. Józefowi Drabikowi mianowania na diecezjalnego kapelana rzemieślników.

Część artystyczna rozpoczęła się od tradycyjnego obrządku chlebowego w wykonaniu zespołu ludowego „Echo doliny”. Grupa prowadzona przez choreografa Krzysztofa Przepiórkę obchodzi w tym roku 15-lecie reaktywacji. Następnie na scenie pojawili się „Łoniowiacy”, których program jak zwykle prezentował bardzo wysoki poziom. Zespół jest entuzjastycznie przyjmowany nie tylko na lokalnych scenach, ale również poza granicami naszego kraju



(m.in. w Turcji i Francji). Po występie scenę opuścili tancerze, a kapela wraz z zespołem z Pilzna zabawiła publiczność do wieczora.

Przez cały dzień na płycie placu ustawione były stoiska okolicznych piekarń i cukierni. Mieszkańcy mogli częstować się ufundowanym przez burmistrza Grzegorza żurkiem galicyjskim, który przygotowała restauracja Galicyjska.

W program Święta Chleba włączono również imprezy, które odbyły się dzień wcześniej: Piknik Ekologiczny (więcej informacji wewnątrz numeru) i 2. Konferencję Pszczelarską w RCKB. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie zeszłoroczną edycją konferencji, organizatorzy postanowili, że będzie ona wydarzeniem cyklicznym. Tego roku swoje referaty prezentowali m.in. mistrz pszczelarski Igor Pawłyk, specjalista chorób owadów użytkowych Radosław Piotrowski i Jan Ślósarz - specjalista ds. pszczelarstwa z Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Podobnie jak w ubiegłym roku, spotkaniu towarzyszyły wystawa i kiermasz miodów oraz artykułów pszczelarskich.

red. fot. kolor.



fol. K. Wójcik

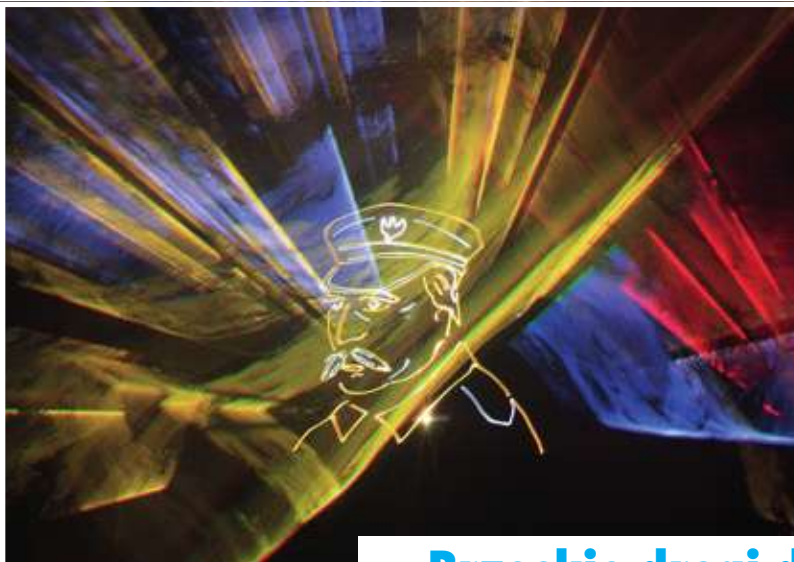


Święto Chleba



fol. K. Wójcik





Brzeskie drogi do Niepodległości

fol. M. Kofis



Postaw na rodzinę



fol. MOK



fot. B. Kądziołka



Koncerty Wolności





Koncert Huberta Zapióra



foto. K. Wójcik



foto. K. Wójcik

Uroczystości na Słotwinie



foto. PiMBP

W Bibliotece



42. Targi Sztuki Ludowej



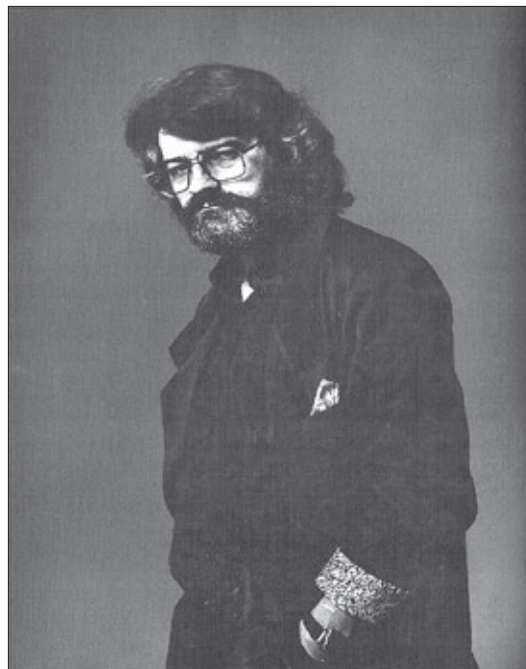
foto. M. Kofcis

Józef Zbigniew Czernecki i Klub Polski w Pradze

Klub Polski w Pradze uczcił swe 130 urodziny publikacją książki „Śladami Polaków w Pradze. XIX-XXI wiek. Szkice i portrety historyczno-literackie” pod redakcją Romana Barona i Małgorzaty Michalskiej (Wydawca: Klub Polski w Pradze, Praga 2017). Monografia ta w sposób kompletny prezentuje wpływ naszych rodaków, osób oraz instytucji i organizacji, na kulturę Pragi i Czech. Pierwsza część książki odsłania szczegóły praskich epizodów znanych polskich postaci historycznych, takich jak Chopin, Mickiewicz, Matejko, Sienkiewicz, Skłodowska-Curie, Przybyszewski, Korfanty. Część druga „Polskie losy przeniesione nad Wełtawę” zawiera rozdziały poświęcone rodakom bardziej znanym w Czechach niż w Polsce, żyjącym w XIX i 1 połowie XX wieku, zaś trzecia część przedstawia koleje losu Klubu Polskiego w Pradze i jego poprzedników. Ostatnie części przeznaczono współcześnie żyjącym Polakom, aktywnie uczestniczącym w tworzeniu kultury czeskiej i promującym polską kulturę w Czechach. Szczególnie interesujące są dla nas dwa rozdziały autorstwa Ewy Klosowej, mówiące o pracy twórczej dobrze znanego czytelnikom BIM-u krakowskiego reżysera **Józefa „Zbyszka” Czerneckiego**,

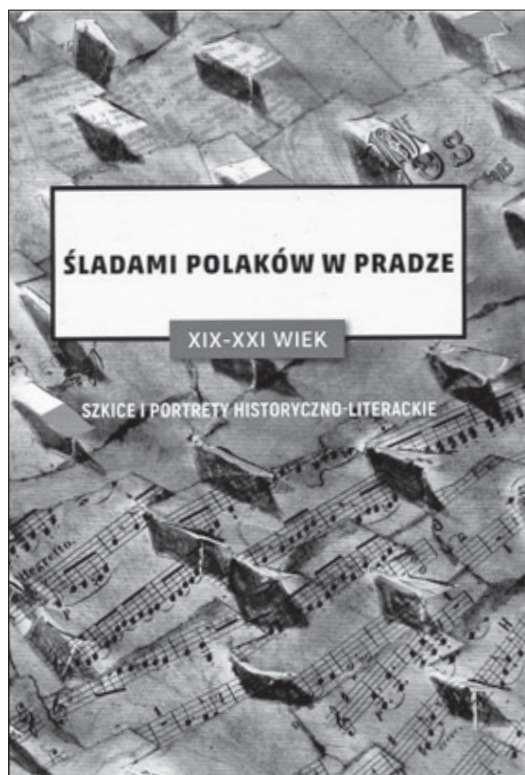
którego dzieciństwo to Jadowniki i Brzesko. Autorka prezentuje sylwetkę reżysera, jego barwne przygody związane z realizacjami teatralnymi w różnych krajach, a niezwykle dokonania artystyczne ilustruje recenzjami i cytatami z prasy, dając obraz nie tylko postaci znanej jako „charyzmatyczny reżyser z Polski”, ale także czasów i okoliczności, w jakich promował polską kulturę, a szczególnie dzieła współczesnych dramatopisarzy, m.in. Mrożka, Różewicza oraz innych autorów polskich i zagranicznych. Oprócz biografii J.Z. Czerneckiego, w książce zawarty jest także wywiad Ewy Klosowej z reżyserem, w którym własnymi słowami odsłania on motywy swoich artystycznych i zawodowych decyzji. Książka jest dostępna w brzeskich bibliotekach. Czytelnik znajdzie w niej informacje komplementarne w stosunku do już istniejących publikacji prezentujących sylwetkę Józefa Z. Czerneckiego, jakimi są: „*Polak w świecie. Leksykon Polonii i Polaków za granicą*” (Warszawa 2001); „*Tego Brzesku nigdy nie zapomnę*” Iwony Dojki i Marka Latasiewicza (Brzesko 2014) oraz artykuły m.in. Agaty Podłęckiej (BIM 3/1997-6/1997); Sabiny Jakubowskiej (BIM 9/1999; 1/2013) oraz w publikacji „*O nich nie wolno zapomnieć, cz.II*” Stanisława Świerczka, Jadowniki 2012). Książka „*Śladami Polaków w Pradze*” ukazuje także wpływ, jaki reżyser wywarł na inne artystyczne dusze, zamieszkałe w kraju naszych południowych sąsiadów, ponieważ jego osoba jako wątek powraca w wielu rozdziałach poświęconych Polakom w Pradze.

Ponad 40 lat jego twórczej pracy, przyniosły liczne artystyczne plony: blisko 90 realizacji teatralnych, w tym dwie trzecie „w świecie”, kilka spektakli telewizyjnych, praca z aktorami w wielu krajach i w różnych językach, własne



adaptacje czy tłumaczenia, działalność artystyczna i dydaktyczna ze studentami. Najnowsza realizacja J.Z. Czerneckiego jest związana z działalnością „Interaktywnego, Alternatywnego, Eksperymentalnego” Teatru Klubu-PL im. Karola Wojtyły w Pradze. Czernecki dokonał adaptacji i reżyserii sztuki Wojtyły „Brat Naszego Boga”, poświęconej postaci i działalności Brata Alberta Chmielowskiego. Pod tytułem „*ECCE HOMO!*” wystawiona została w maju 2017 i 2018 roku we wnętrzach barokowego refektarza klasztoru dominikanów przy kościele św. Idziego w czasie dorocznego święta „Karolki”, związanego z jubileuszem urodzin Jana Pawła II. Często też bywa grana w Teatrze MANA w Pradze. Reżyser J.Z. Czernecki tak podsumowuje idee jej realizacji: *Dziesiątki lat trwa dyskusja intelektualistów, rządzących i hierarchów różnych religii, jak zabezpieczyć godne warunki życia ubogim masom ludzkim i przywrócić im człowieczeństwo. A tymczasem kolejne fale migrantów szukających lepszego życia rosną, zbyt często znajdując jedynie bezrobotność, bezdomność, bezsilność. Dramat Karola Wojtyły „Brat naszego Boga” wpisując się w nurt tej dyskusji nadaje każdemu z tłumy ludzką twarz i odwołując się do naszej odpowiedzialności – w miejsce biernego przyzwolenia – krzyczy do nas: Oto Człowiek! ECCE HOMO!*

Sabina Jakubowska



Szczep „Bohaterów Września” na Węgrzech

Po raz kolejny harcerze ze **Szczepu Drużyn im. Bohaterów Września**, działający przy **Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku**, wyjechali na Węgry, na letni obóz harcerski. Odpowiadając na zaproszenie zaprzyjaźnionej drużyny **1026. Szent László Király Cserkészcsapat z Százhalombatty** wraz ze skautami z rumuńskiej **Sovaty** (partnerskie miasta Brzeska) brzeszczanie przybyli do miejscowości **Tiszaszőlős** nad pięknym jeziorem Cisa.

Podczas dziesięciodniowego obo-

zowania harcerze z trzech krajów uczestniczyli we wspólnych wędrowkach, zarówno pieszych jak i kajakowych, zażywali kąpeli w pobliskim jeziorze, a gry i zabawy integracyjne dawały możliwość poznania podstawowych zwrotów węgierskich. W „dniu polskim” prezentowaliśmy nasze zwyczaje harcerskie, skecze, piosenki, a także, w obozowym menu pojawiły się dania typowe dla naszej kuchni, z bigosem na czele. Każdy dzień kończył się spotkaniem przy ognisku i podsumowaniem na apelu

wieczornym. Ogromnym przeżyciem była całodzienna wyprawa kajakowa, której zwieńczeniem był nocleg „pod chmurką” na wyspie. Ostatnim punktem pobytu na Węgrzech były baseny termalne w Miszkolcu.

Kadra instruktorska (**phm. Renata Rożkowicz, dh Magdalena Urbańska i pwd. Marcin Gromadzki**) wraz ze swoimi podopiecznymi zadowoleni, uśmiechnięci i pełni wrażeń wrócili do Polski, a obóz na Węgrzech na długo będą mieć w pamięci.

pwd. Marcin Gromadzki



foto. ZHP

Brzescy harcerze na Zlocie ZHP w Gdańsku

W dniach od 5 do 17 sierpnia 2018 roku na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku odbywał się Zlot ZHP na 100-lecie powstania Związku Harcerstwa Polskiego oraz 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Hasłem przewodnim było przesłanie, że „przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro”. W całym wydarzeniu wzięło udział ponad 15 tysięcy młodych ludzi ze wszystkich zakątków Polski, a także wielu gości z zagranicy, w tym skautów z różnych krajów świata. Wśród tej rzeszy młodych ludzi znalazło się miejsce dla 50-osobowej reprezentacji Hufca ZHP Brzesko im. Mikołaja Kopernika, złożonej z harcerzy wywodzących się z dwóch środowisk: z Jadownik ze Szczepu Czarnego im. Bohaterów Państwa Podziemnego oraz Jurkowa z „Wilczej” 6 DST. Całą reprezentację przewodził Komendant Hufca, phm. Bartłomiej Turlej, a pomagali mu instruktorzy z wymienionych środowisk: pwd. Dawid Nawalaniec, pwd. Barbara Nawalaniec, pwd. Anna Poliszak i dh Monika Put.

Uczestnicy Zlotu brali udział w wielu ciekawych przedsięwzięciach programowych, dzięki którym mogli nauczyć się nowych umiejętności i poszerzyć wiedzę, którą wykorzystują w swoich środowiskach. Nie obyło się również bez wyjazdów poza miasteczko zlotowe i zwiedzania największych atrakcji trójmiasta takich jak: Akademia Morska w Gdyni, Akwarium w Gdyni, Politech-

nika w Gdańsku, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Stare Miasto itd. Nie zabrakło również czasu na plażowanie i podziwianie fauny i flory Wyspy Sobieszewskiej. W trakcie Zlotu odbyło się kilka uroczystości, harcerze zapamiętają na długo, m.in. ta zamykająca całe wydarzenie w dniu 16 sierpnia. Zlot odwiedziło również mnóstwo ważnych ludzi z kraju i zagranicy na czele z Prezydentem Polski, Andrzejem Dudą. Codziennie wieczorem odbywało się mnóstwo koncertów, spotkań. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie i aż nie chciało się przestrzegać ciszy nocnej od godz. 22:30.

Jednym z ważniejszych wydarzeń Zlotu był tzw. Dzień Regionów w dniu 11 sierpnia. Każdy Hufiec, każda Chorągiew prezentowały to, co mają najlepszego w swoim regionie. W trakcie tego dnia

nie zabrakło również i naszego stoiska, które przykuło uwagę odwiedzających swoim bogactwem gadżetowym, ale też wspaniałym przygotowaniem. Centralną postacią był Biskup Stanisław ze Szczepanowa, wiązane były inkaskie kipi, była degustacja suski sechłońskiej, prezentowaliśmy historię Browaru Okocim i Jana Ewangelisty Goetza, szlaku jakubowego, Zamku w Dębnie i wiele innych atrakcji gminy Brzesko i Czchów oraz powiatu brzeskiego.

Wspaniałe 12 dni Zlotu z udziałem naszych harcerzy zostało wsparte przez władze gminy Brzesko i Czchów oraz wielu prywatnych sponsorów, za co jeszcze raz składamy podziękowania. Szczegółowe relacje z każdego dnia Zlotu znajdują się na fanpage'ach Hufca, Szczepu Czarnego czy „Wilczej” 6 DST.

phm. Bartłomiej Turlej



fol. ZHP

OGŁOSZENIE:

Sprzedam mieszkanie w Brzesku: ul. Ogrodowa 44/15, 3 pokoje, powierzchnia 62,08 m², IV piętro. Możliwe wynajęcie garażu przy zakupie mieszkania, tel. 609 468 957

SPOTKAJ SIĘ Z DORADCĄ ZAWODOWYM I ZADBAJ O SWOJĄ KARIERĘ

W każdą drugą i trzecią środę miesiąca od godz. 14.00 do 18.00 w Regionalnym Centrum Kultu-ralno-Bibliotecznym w Brzesku dyżurują doradcy z tarnowskiego Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej. Warto umówić się na spotkanie, żeby dowiedzieć się, jak dostać bony na szkolenia, m.in. językowe, informatyczne i kursy prawa jazdy. Spotkanie takie jest bezpłatne.

Dyżury doradców są wynikiem współpracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Brzesku oraz Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Brzesku.

Szansę na bony, dzięki którym szkolenia mogą być tańsze nawet o 87%, mają uczestnicy projektu „Kierunek Kariera”, realizowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie. Pierwszym krokiem do otrzymania bonów jest spotkanie z doradcą zawodowym, podczas którego uczestnik projektu określa wraz z nim, jakich szkoleń potrzebuje.

Kto może skorzystać z projektu?

Osoby pracujące, które:

- ukończyły 25 lat, a jeszcze nie mają 50 lat – z wykształceniem co najwyżej na poziomie ukończonego liceum lub technikum (łącznie ze zdaną maturą);
- ukończyły 50 lat – niezależnie od wykształcenia;
- są związane z Małopolską – mieszkają, uczą się lub pracują w województwie małopolskim.

Na jakie szkolenia można otrzymać bony?

- językowe w połączeniu z egzaminem;
- informatyczne;
- kurs prawa jazdy kat. A, B, C i C+E;
- zarządzanie projektami.

Na spotkanie z doradcą zapraszamy również osoby pełnoletnie, które chcą zmienić swoją sytuację zawodową. Podczas bezpłatnych konsultacji będzie można określić swój potencjał, uzyskać informacje na temat tego, jakich kompetencji pracodawcy szukają u potencjalnych pracowników, a także otrzymać praktyczne wskazówki dotyczące bezpiecznych wyjazdów do pracy za granicę.

Osoby zainteresowane rozwojem swoich kompetencji będą mogły potem skorzystać z bezpłatnych warsztatów Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Tarnowie. W ofercie jest m.in.:

- Radzenie sobie ze stresem,
- Sztuka planowania czasu,
- Komunikacja drogą do sukcesu w pracy i nie tylko.

W razie pytań prosimy o kontakt z doradcą zawodowym: Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie – Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Tarnowie, tel.: 14 626 99 40, e-mail: centrum.tarnow@wup-krakow.pl

Zakończyło się pierwsze szkolenie WOT

11 Małopolska Brygada Obrony Terytorialnej (11MBOT) zakończyła pierwsze szkolenie wyrównawcze żołnierzy OT w ramach Terytorialnej Służby Wojskowej. To nowatorski projekt WOT, niestosowany dotychczas w innych rodzajach Sił Zbrojnych RP.

Żołnierze rezerwy, którzy w dniach 25 sierpnia – 1 września wzięli udział w szkoleniu wyrównawczym, przeszli niezwykle intensywny ośmiodniowy cykl zajęć na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Nowej Dębie. Jakie umiejętności musieli opanować? Przede wszystkim praktyczne. Ćwiczenia obejmowały taktykę, topografię, udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej (np. tamowanie krwotoku poprzez założenie opaski uciskowej, nakładanie opatrunku).

Szkolenie ogniowe z użyciem najnowocześniejszych karabinków MSBS-5,56 Grot umożliwiło Terytorialsom przećwiczenie bezpiecznego i efektywnego posługiwania się bronią. Ukoronowaniem szkolenia była tzw. pętla taktyczna, czyli sprawdzian z zakresu wszystkich nabytych umiejętności.

We wrześniu rozpocznie się w 11MBOT pierwsza „szesnastka” - szkolenie podstawowe, trwające 16 dni, przeznaczone dla ochotników, którzy nie pełnili dotychczas czynnej służby wojskowej. Powołanie zaplanowano na 29 września. W szkoleniu wezmą udział ochotnicy z województwa Małopolskiego. Szkolenie będzie miało za zadanie wdrożenie ochotników do służby w piątym rodzaju Sił Zbrojnych. Żołnierze, którzy zakończą szkolenie podstawowe,

po przysiędze rozpoczną służbę w 111 Batalionie Lekkiej Piechoty w Rzęsce. Uroczystość przysięgi wojskowej, którą już dziś powinni zaznaczyć w swoich kalendarzach wszyscy, którym bliskie są wartości wyznawane przez Terytorialsów, odbędzie się 14 października na rynku w Myślenicach.

Formowanie 11MBOT rozpoczęło się w styczniu 2018 r. Terytorialsowie mają stanowić wsparcie dla społeczności lokalnej w obliczu zagrożeń niemilitarnych, takich jak katastrofy i klęski żywiołowe. Na wypadek wojny jednostka przeznaczona jest do prowadzenia działań taktycznych samodzielnie lub we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi w swoim Stałym Rejonie Odpowiedzialności.

**11 Małopolska Brygada
Obrony Terytorialnej**

Piknik wojskowy

8 września na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mokrzych odbył się piknik sotecko-wojskowy z udziałem 1. batalionu czołgów z Żurawicy im. płk. Józefa Koczwy. Impreza ta na stałe wpisała się do kalendarza kulturalnego Mokrzych. Tym razem wyjątkowo na pikniku zabrakło czołgu i wozu bojowego, ponieważ zostały one przetransportowane na poligon. Dużą popularnością cieszyły się jednak stoiska z bronią. Chętni mogli sprawdzić swoje umiejętności w strzelaniu do tarczy z karabinu AK oraz zapoznać się z konstrukcją broni. Przygotowano też wystawę fotograficzną, prezentującą sprzęt, który mają do dyspozycji czołgiści. Nie zabrakło też tradycyjnej grochówki wojskowej oraz bigosu. Podczas pikniku na boisku LKS Strażak Mokrzych rozgrywano mecze piłkarskie. Drużyna AP Cham-

pions Brzesko-Strażak zwyciężyła z Tarnovią Tarnów 5:0. A pierwszy skład „Strażaka” zremisował z GOSiR-em Rzezawa 0:0. Na murawie pojawiły się również drużyny najmłodszych, które rozegrały miniturniej pod okiem profesjonalnych piłkarzy i trenerów. Piknik zakończyła trwająca do późna zabawa taneczna.

Kwiaty i znicze na grobie płk. Józefa Koczwy pochowanego na cmentarzu w Szczepanowie złożyli burmistrz Brzeska Grzegorz Waw-



fot. K. Bigaj

ryka, sołtys Mokrzych Stanisław Pacura, dyrektor PSP w Mokrzych Marek Kossoń, radny Jerzy Gawiak oraz por. Adam Burak w asyście żołnierzy. 1. batalion czołgów z Żurawicy nosi imię płk. Józefa Koczwy od czerwca 2011 roku.

red.

Sukces „Krakowiaków” w Ryglicach

W niedzielę 9 września zespół folklorystyczny „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” wziął udział w konkursie zespołów i kapel ludowych „O złotą koronę Pogorza” w Ryglicach w ramach XII Festiwalu Kultury Pogórzańskiej. Celem festiwalu jest promowanie, dokumentowanie i ochrona folkloru Ziemi Pogórzańskiej, poczynając od Pogorza Przemyskiego przez Karpackie aż do Pogorza Wielickiego. Konkurs daje możliwość konfrontacji dorobku artystycznego zespołów regionalnych, jednocześnie tworząc platformę dla integracji i nawiązywania współpracy między zespołami.

Zespół „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” zaprezentował program „Comber Babski” i zdobył II miejsce w katego-

rii „zespoły regionalne prezentujące autentyczne formy pieśni, tańca i obrzędu”. Widownia była zachwycona występem oraz strojami. Gratulujemy

Zespołowi, który tańcem i śpiewem już od ponad 50 lat promuje nasze miasto i kultywuje regionalne tradycje.

red.



fot. B. Zięba, www.kulturaryglice.pl

Postaw na rodzinę

30 sierpnia w Ogródku Jordanskim odbył się piknik letni w ramach projektu „Postaw na rodzinę”. Organizatorem wydarzenia był Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku przy wsparciu finansowym Fundacji Can-Pack.

Przy wspaniałej pogodzie bawili się rodzice, młodzież i dzieci. Na wszystkich chętnych, którzy tego dnia licznie przybyli do Ogródka Jordanskiego czekało mnóstwo atrakcji, dużo uśmiechu i dobrej zabawy. W czasie pikniku można było wysłuchać nagrodzonego głośnymi brawami koncertu Brzeskich Smyczków i śpiewu Agnieszki Piekarcz oraz piosenek w wykonaniu Julii Strojny z MOK. Dzieci mogły wziąć udział w wielu turniejach, grach, zabawach

i konkursach. Dużym powodzeniem wśród najmłodszych cieszył się m.in. konkurs slalom z woreczkiem na głowie i rzut woreczkiem do kosza. Do wspólnej zabawy razem z dziećmi włączyli się rodzice, biorąc udział w zabawie: piłka parzy. Podczas wspólnego biesiadowania w plenerze dzieci chętnie korzystały z profesjonalnego malowania twa-

rzy, którym zajęły się Angelika Zając z MOK oraz wykorzystująca technikę mehendi Małgorzata Duško Shekar. Wydarzeniu towarzyszyły kulinarne stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, kramy z wyrobami rękodzielniczymi oraz bazar indyjski.

Dzięki sponsorom: Fundacji Can-Pack, firmie Wawel SA i Carrefour dzieci biorące udział w pikniku otrzymały mnóstwo słodkich upominków. Fundatorem nagród rzeczowych dla najmłodszych był Miejski Ośrodek Kultury i Fundacja Can-Pack.

red. fot. kolor.



fol. MOK

Sąsiedzkie święto

W sobotę 15 września już po raz trzeci odbyło się święto ulicy Zacisze. Imprezę rozpoczął przemarsz Miejskiej Orkiestry Dętej ulicami Leśną i Topolową na teren

ogródków działkowych „Pod Dębem”. Tam, przed domem działkowicza muzycy pod batutą Wiesława Porwisza koncertowali oklaskiwani przez gromadzącą się

publikę. Na uczestników imprezy czekały domowe pierogi, bigos, grillowane kiełbaski i kaszanka oraz zimne piwo. Organizatorzy podkreślają, że tego typu przedsięwzięcia są świetną okazją nie tylko do integracji mieszkańców, ale też do poruszenia tematów dotyczących wspólnych działań, ciekawych pomysłów. Podczas spotkania rozmawiano



foto: K. Wójcik

o ekologii, odnawialnych źródłach energii, a przede wszystkim o codziennych sprawach. Dobrze zintegrowane grupy i społeczności zawsze działają skuteczniej, co przekłada się na komfort życia. Nad przebiegiem imprezy czuwali Waław Jawor, Marzena Rzenno, Paweł Wis, Stowarzyszenie rodzin Patulskich oraz firma „Zdrowo i kolorowo”. Imprezy związane ze świętem ulicy są w Brzesku coraz bardziej popularne. Wiemy na pewno, że świętuje też ulica Władysława Sikorskiego.

red.

Kronika policyjna

Mapy tylko papierowe

O tym, jak zgubne jest zaufanie do nowoczesnych technologii przekonał się jeden z brzeskich nastolatków. Chłopak wraz z rodziną przeprowadził się w nowe, nieznanne mu dotąd rejony naszego miasta. Wracając ze szkoły używał zawsze nawigacji w swoim smartfonie, która wyznaczała mu drogę do domu. We czwartek 6 września policjanci otrzymali zgłoszenie, że chłopak zaginął. Okazało się że w telefonie chłopaka rozładowała się bateria, a ten nie potrafił odnaleźć drogi. Przez kilka godzin błąkał się po mieście, dopóki nie znaleźli go funkcjonariusze. A wystarczyło zastosować się do starej jak świat zasady: „koniec języka za przewodnika”.

Po jedenaste: nie denerwuj

Dużo groźniejsze okazały się poszukiwania mężczyzny, który po rodzinnej kłótni wsiadł do samochodu i odjeżdżając zagroził domownikom, że ma zamiar odebrać sobie życie. Rodzina sprawy nie zbagatelizowała i zawiadomiła policję. Mundurowi też potraktowali sytuację serio i do akcji zaangażowali wszystkich funkcjonariuszy z Brzeska i Czchowa. Mężczyzna został odnaleziony około pierwszej w nocy kilka kilometrów od miejsca zamiesz-

kania. Morał? Niektórych chyba nie powinno się denerwować.

Domowe najlepsze

W Iwkowej policjanci odwiedzili pewnego 68-latkę, który zajmował się chałupniczym wyrobem wysokoprocentowych trunków. Mundurowi w przeciwieństwie do innych klientów nie wpadli po to, żeby kupić sobie po butelczynie, ale by cały zapas nielegalnego alkoholu skonfiskować. Wszystkiego było ponad sto litrów. A jaki szeroki wybór! „Czereśniówka”, „śliwówka”, „winogronówka” i tradycyjny bimberek. Żli mundurowi zabrali też obrotnemu emerytowi aparaturę do wytwarzania trunków. Nie dość, że nic już nie zarobi, to za wyrób i przetwarzanie alkoholu bez wymaganego wpisu do rejestru grozi mu kara pozbawienia wolności do roku.

Owocne grzybobranie

Sto litrów jakiegoś tam samogonu to pikus w porównaniu do tego, co odkryto w Borzęckim lesie – blisko 700 krzewów marihuany o wysokości średnio półtora metra. Do tego cała masa profesjonalnego sprzętu do podlewania, zasilania i suszenia wesołego ziele. A dla niecierpliwych w specjalnym namiocie obok czekało

10kg już wysuszonej i prawie gotowej do sprzedaży marychy. Czarnorynkowa wartości całego tego zamieszania to blisko trzy miliony złotych! Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 26 i 31-latkę z Tarnowa, zamieszanych w ten narkotykowy proceder. Wieś gminna niesie, że plantację odkrył jeden z okolicznych grzybiarzy. Jeżeli to prawda, to ciekawe czy zabrał coś dla siebie...

„Płonie stodoła, płonie aż strach”

Pewnej kwietniowej nocy w jednej z miejscowości gminy Borzęcin doszczętnie spłonęła stodoła. Straty, które poniosła jej właścicielka zostały oszacowane na ponad 50 tys. zł. Podczas oględzin pogorzelnika, policjanci bez cienia wątpliwości stwierdzili, że pożar został wywołany celowo. Odnalezienie sprawcy okazało się jednak bardzo trudne, w związku z czym śledztwo stanęło w miejscu. Dopiero po trzech miesiącach udało się „pchnąć” sprawę do przodu. Nowe dowody nie tylko pozwoliły na zatrzymanie sprawcy, ale także na obnażenie jego bezczelności. Okazało się bowiem, że po podłożeniu ognia wrócił on na miejsce, by w tłumie gapiów przyglądać się swojemu „dziełu”. Piromanowi grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. Szkoda, że nie od pięciu.

zebrał: detektyw.

W tym roku mija 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji w gminie Brzesko, jak i w całym kraju, organizowanych jest wiele wydarzeń upamiętniających tę rocznicę, które wspiera, a także inicjuje Grzegorz Wawryka. Obok widowisk o charakterze kulturalnym patronuje też wielu przedsięwzięciom wzbogacającym wiedzę na temat historii Brzeska na przestrzeni minionych 100 lat. Burmistrz Brzeska między innymi zlecił przeprowadzenie kwerendy dotyczącej bombardowania w lesie słotwińskim w pierwszych dniach II wojny światowej. Z propozycją wykonania tego zadania zwrócił się do Jacka Filipa, który znany jest z historycznej dociekliwości i skutecznego docierania do nieznanych szerzej faktów. Efektem tej współpracy jest opracowanie znacznie pogłębiające wiedzę na temat tych tragicznych wydarzeń. Poniżej prezentujemy pierwszą część tego opracowania. Druga część ukaże się w październikowym wydaniu BIM-u. (red.)

Polscy żołnierze polegli 4 i 5 września 1939 roku w rejonie stacji Słotwina-Brzesko

„Pojawiły się nad Brzeskiem pierwsze niemieckie samoloty, spadły pierwsze bomby, zabijając i raniąc wielu, swoich i obcych. Wojna, po kilku pierwszych godzinach, po pierwszym, raczej spokojnym jeszcze w Brzesku dniu stawać się z wolna zaczynała krwawą, śmiertelną i brutalną rzeczywistością, krwawą wojenną pożogą¹.” Tak Jacek Chrobaczyński opisał zetknięcie mieszkańców grodu nad Uszwicą z tym, co niosła za sobą rozpoczynająca się II wojna światowa. Chociaż nasze miasto nie miało strategicznego znaczenia i w żaden inny sposób nie zagrozało militarne niemieckiemu najeźdźcy, to przez wszystkie lata wojny i okupacji ponosiło wraz z całą swoją społecznością konsekwencje zbrodniczej polityki prowadzonej przez hitlerowców wobec narodu polskiego.

W y b u c h wojny nie był zaskoczeniem, bowiem coraz bardziej agresywne żądania Hitlera stawiane

Polsce wyraźnie wskazywały cel, jaki wyznaczył Niemcom ich führer. Zdawało sobie sprawę z tego także na naszym terenie. Około 20 sierpnia 1939 roku na zebraniu wiejskim w Wesołowie starosta powiatowy Michał Füller „poinformował zebranych, że sytuacja międzynarodowa jest napięta i mimo wezwań do pokoju możliwa jest wojna, która nie ominie Polski. Na wszelki wypadek trzeba, żeby społeczeństwo polskie było przygotowa-

ne do wojny. Należy więc bezzwłocznie postawić w stan pogotowia obronę przeciwlotniczą bierną i wszystkie ośrodki ochrony obiektów o strategicznym znaczeniu, szczególnie mostów. (...) Ogólnie panował nastrój przygnębienia, a jednocześnie optymizmu i wiara, że Hitler nie odważy się uderzyć na Polskę wobec wyraźnie dla nas przyjaznego stanowiska Francji i Anglii. Powszechnie wierzono w potęgę militarną i szczerą przyjaźń tych aliantów².” – wspominał Wojciech Góra, sekretarz Wydziału Powiatowego w Brzesku.

uczennica klasy II Państwowego Liceum i Gimnazjum w Brzesku: „Mamusia opowiada, że auta Strazyńskiego i Cieszyńskiego zostały zabrane, aby jeździły po wsiach zbierać ludzi na <wojnę>. (...) Jak wojna wybuchnie, to pójda tato, Maniek, no i zapewne Henryk, a nas wysiedlą na Wołyń, kto wie czy się zobaczymy. (...) Na ustach wszystkich jest tylko jeden wyraz - <wojna>. Piszę <wojna> w cudzysłowie, ponieważ formalnie jeszcze nie posługują się tym wyrazem, tylko na to miejsce mówią - <ćwiczenia woj-

skowe>. Inna rzecz, że od czerwca mówi się głośno o wojnie. (...) Ulicą ciągnęły tłumy ludzi, jedni na furach, inni na motorach, rowerach, jeszcze inni znów pieszo. Ci szli na wojnę, drudzy ich odprowadzali. Niektórzy smutni, to znów zapłakani, ktoś podпиты podśpiewuje i takie komedie³.”

Z dalszej relacji uczennicy dowiadujemy się, że harcerki z liceum i gimnazjum, wśród nich także wyżej cytowana, pełniły na stacji kolejowej

dyżury, podczas których rozdawały wodę i papierosy rezerwistom idącym na wojnę oraz żołnierzom. Ruch był bardzo duży. Wiele pociągów zatrzymujących się na stacji było załadowanych cywilami tak, że ani palca nie można było włożyć; wtedy dziewczęta także rozdawały spragnionym wodę oraz „gotowały grysik na mleku (dostarczony przez barona Goetza) i roznosiły po wagonach dzieciom⁴.”



Niemcy zajęli stację 7 września 1939 r. (arch. M. Sukiennika)

Jak wiemy, deklaracje pomocy wojskowej składane przez Francję i Anglię pozostały tylko w sferze obietnic i 1 września 1939 roku osamotnieni stanęliśmy przeciwko odwiecznemu wrogowi. 24 sierpnia marszałek Edward Rydz-Śmigły ogłosił „cichą mobilizację”, natomiast prezydent RP Ignacy Mościcki zarządził z dniem 31 sierpnia mobilizację powszechną.

Bronisława Stankowska, wtedy

1 września, a więc w dniu wybuchu wojny, Bronisława Stankowska zapamiętała wagony pełne żołnierzy, aut wojskowych i sanitarnych, armat, przeróżnych dział przeciwlotniczych oraz różnego rodzaju sprzętu wojennego. Jej uwagę zwróciło przybycie 3 września na Słotwinę żołnierzy uzbrojonych w działa przeciwlotnicze, które, jak uważała, miały służyć do obrony stacji i toru kolejowego.

W pamięci mieszkańców Brzeska szczególnie głęboko zapadły wydarzenia, jakie miały miejsce 5 września, kiedy to niemieckie samoloty zbombardowały pociąg ewakuacyjny z cywilami. Jak pisze J. Chrobaczyński - „choć wiele szczegółowych danych (np. liczba zabitych) jest dziś niemożliwe do zweryfikowania, to sam opis, i pamięć tego wydarzenia znalazły potwierdzenie w lokalnej bibliografii, zarówno tej opublikowanej, jak i wspomnieniowej. Było to już drugie niemieckie bombardowanie słotwińskiej stacji. Pierwsze, 4 września jednak nie wyrządziło większych strat⁵.”

Czwartego dnia wojny, w poniedziałek, „nagle policja zaczęła spędzać ludzi z ulic, bo zapowiedziano nalot. I rzeczywiście, może i minuta nie przeszła, gdy nadleciały nad Brzesko bombowce. Zaraz też posłyszaliśmy silny huk: bach!... bach!... bach!... I tak kilkakrotnie. (...) Stanęliśmy chwilę na ulicy i tu dowiedziałam się, że niemieckie samoloty zrzuciły kilka bomb na Słotwinę, na stadion, gdzie był pobór koni⁶...”

Mieszkający wtedy w pobliżu słotwińskiej stacji, obecnie małżeństwo, państwo Bogumiła i Tadeusz Serwatkowie: „W sobotę 2 września nadleciały samoloty i ostrzelały plac, na którym zaczęli gromadzić się ludzie. Jednak nic nikomu się nie stało. Ten plac to boisko sportowe znajdujące się tutaj, gdzie dzisiaj krakowska firma utylizuje skażoną metalami ciężkimi ziemię (w kierunku zachodnim za pomnikiem ofiar przy słotwińskim kościele – przyp. J.F.). W niedzielę też nic właściwie groźnego się nie działo poza tym, że nadleciał samolot i znów ostrzelał plac. Ponownie nikomu nic się nie stało. W poniedziałek 4 września na boisku wojsko rekwirowało konie. Ze zrozumiałych względów panował bardzo duży ruch spowodowany wielką ilością koni, furmanek i ludzi. Po obiedzie nadleciały niemieckie samoloty i zaczęły ostrzeliwać plac. Ja ze strachu schowałam się w murowanej komórce, skąd obserwowałam, co się

działo. Ludzie w popłochu kryli się, gdzie kto mógł, konie uciekały na oślep albo same, albo ciągnąc wóz. Grozę sytuacji potęgował huk i wycie pikujących samolotów⁷”. A mająca w 1939 roku 14 lat Adela Płanetowa dodaje: „4 września podczas poboru koni niemieccy lotnicy zostali sprowokowani przez polskich żołnierzy, którzy zaczęli do nich strzelać⁸.”

Franciszek Wolnik tak zapamiętał: „W roku 1939 pracowałem na stacji Słotwina-Brzesko jako nastawniczy w nastawni od strony zachodniej. Dnia 4 września 1939 roku w godzinach popołudniowych, między 16 a 17-tą, nadleciał od strony wschodniej jeden samolot niemiecki. Bombardował on stację kolejową małymi bombami, których zrzucił kilkanaście. Żadna z nich nie trafiła w samą stację. Wszystkie padały obok torów kolejowych. Jedynie przerwane zostały druty połączenia telefonicznego oraz druty pędni semaforowych i zwrotniczych, co w rezultacie utrudniało porozumienie się w ruchu, a także sygnalizację⁹.”

I rzeczywiście, jak napisał cytowany wyżej J. Chrobaczyński, można przyjąć, że większych strat nie było. Ale tylko materialnych, gdyż były straty daleko bardziej poważne, bo wskutek tego bombardowania zginęli ludzie, a konkretnie kilku polskich żołnierzy. Kim byli i dlaczego akurat oni znaleźli się wtedy na stacji Słotwina-Brzesko?

W 1939 roku Sztab Generalny Wojska Polskiego posiadał dwa plany operacyjne na wypadek wojny: plan operacyjny „Zachód” oraz plan operacyjny „Wschód”. Jak łatwo się domyślić, jeden z planów dotyczył wojny na zachodniej granicy, czyli z Niemcami, drugi na wschodzie, ze Związkiem Radzieckim. „W 1939 r. Wojsko Polskie musi liczyć się z dwukrotną co najmniej przewagą Niemców, dlatego Plan <Zachód> miał czysto defensywny charakter i przewidywał dużą przewagę przeciwnika. Oceniano przy tym, że pomocy państw zachodnich nie odczuje się na froncie polskim zbyt szybko. Początkowy więc okres wojny Polska musi przetrwać w odosobnieniu. Takie założenie rozdziło konieczność obrony za wszelką cenę zachodnich obszarów kraju, najbardziej zasobnych pod względem ludzkim i materiałowym. (...) Pierwotnie Plan <Zachód> zakładał podział WP na trzy grupy armii, ostatecznie dokonano podziału wojsk na armie, grupy operacyjne i odwodowe, oraz w skład planu włączono oddziały

Korpusu Ochrony Pogranicza pod dowództwem gen. bryg. Wilhelma Orlika-Rückemanna¹⁰.”

Jednostka wojskowa, do której należeli żołnierze polegli 4 września w Słotwinie wchodziła w skład Armii „Prusy”. Armia ta „Została utworzona w czerwcu 1939 roku jako odwód Naczelnego Wodza. Miała być formowana stopniowo z jednostek mobilizowanych dopiero w wypadku bezpośredniego zagrożenia wojennego, przez co do chwili rozpoczęcia działań wojennych nie osiągnęła pełnych stanów osobowych. Według pierwotnych planów miała być największą armią polską, stanowiącą odwód, który miał znajdować się na tyłach Armii <Kraków> i Armii <Łódź>. W lukę pozostawioną między tymi armiami, jak przewidywało dowództwo polskie, miały uderzyć główne siły niemieckie, które miała zniszczyć Odwodowa Armia <Prusy>¹¹.” Grupa południowa tej armii, składająca się z 3., 12. i 36. (rez.) Dywizji Piechoty miała stanowić rezerwę Armii „Kraków” i być gotową do obrony linii środkowej Wisły.

Jednak rozwój wydarzeń pokrzyżował te plany. Armia „Kraków” miała za podstawowe zadanie obronę Górnego Śląska i Krakowa, ale wobec zdecydowanej przewagi sił niemieckich oraz zagrożenia okrążeniem, jej dowódca 2 września zarządził wycofanie oddziałów na całej długości frontu. Nieznająca sytuacji na froncie Bronisława Stankowska pośrednio ten fakt potwierdza, notując w pamiętniku: „Nie rozumiałam tego wszystkiego, dlaczego to żołnierze, którzy do tego czasu jechali na Kraków, teraz masowo jadą na Tarnów¹².” c.d.n.

Jacek Filip

1. J. Chrobaczyński, W latach wojny i okupacji niemieckiej (1939-1945) [w:] Brzesko Dzieje miasta i regionu, red. F. Kiryka i J. Lacha, Brzesko 2006, s. 602.
2. J. Burlikowski, Kronika Miasta Brzeska 1385-1944, t. V, Brzesko 2005, s. 67.
3. Ibidem, s. 49 i 50.
4. J.M., Bolesna rocznica, Forum Samorządowe, nr 8/99, s. 26.
5. J. Chrobaczyński, op.cit., s. 604.
6. J. Burlikowski, op.cit., s. 53.
7. Fragment wywiadu przeprowadzonego przez autora w sierpniu 2012 r. Tadeusz Serwatka zmarł w 2014 r.
8. Ibidem.
9. J. Burlikowski, op.cit., s. 60.
10. Wikipedia, Plany operacyjne Wojska Polskiego w 1939 r. – Nowa Strategia.
11. Wikipedia, Armia „Prusy”.
12. J. Burlikowski, op.cit., s. 53.

Z pobytu Kazimierza Missony w Jarosławiu

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości warto jeszcze raz przypomnieć postać K. Missony. Osoba ta nie jest zupełnie obca szerszemu gronu Czytelników, ponieważ jego rozbudowany biogram przedstawił już w pierwszym nr. BIM-u z 1993 r. mgr Jerzy Wyczęsany. Informacje te później uzupełniał i umieszczał w innych swoich pozycjach. Wiele o nim napisał

Szkolna Krajowa rozporządzeniem L. 33749 z 1 sierpnia 1907 r. przeniosła go do gimnazjum Jarosławiu.

Działy tam wówczas dwie szkoły średnie, wspomniane już gimnazjum i szkoła realna (w dzisiejszych czasach szkoły realne nazwalibyśmy technikami), która w roku szkolnym 1920/21 przekształcona została w II Gimnazjum.

- ośmioklasowych gimnazjach, kończących się maturą uprawniającą do kontynuowania nauki na studiach uniwersyteckich i w szkołach realnych siedmioklasowych, również kończących się egzaminem dojrzałości, ale dających możliwość dalszego kształcenia się na studiach technicznych.

Założenie TNSW we Lwowie w 1884 r. nastąpiło już w erze autonomii galicyjskiej, w okresie, w którym społeczeństwo polskie w zaborze austriackim mogło swobodnie używać języka ojczystego, pielęgnować tradycje narodowe. Jednak stan oświaty i szkolnictwa nie tylko powszechnego w Galicji na tle innych krajów monarchii austro-węgierskiej był bardzo zły.

Zaczęto wówczas na nowo dostrzegać związek między rozwojem społeczno-gospodarczym, a poziomem oświaty. Słusznie zauważano, że lepiej wykształcone i otwarte społeczeństwo w sposób znaczący przyczyni się do szybszego rozwoju tak bardzo zaniedbanej i zapóźnionej Galicji. Pojawiły się wówczas pierwsze próby reform systemu oświaty.

Koniecznym trzeba zaznaczyć, że system szkolnictwa średniego, praktycznie z kosmetycznymi tylko zmianami, oparty był na tzw. „Zarysie organizacyjnym dla gimnazjów” z 1849 r. i funkcjonował aż do rozpadu monarchii naddunajskiej w 1918 r.

Missona udzielał się TNSW, we Lwowie Stryju i Kołomyi, w której m.in. piastował funkcję przewodniczącego koła miejscowego. Już w 1906 r. na łamach „Muzeum”, organu TNSW poruszał zagadnienie wychowania fizycznego, postulując m.in., by radykalnie zwiększono liczbę godzin z „gimnastyki cielesnej” we wszystkich szkołach średnich na terenie zaboru austriackiego.

Wnioskował także o zwiększenie godzin ze śpiewu i muzyki, słusznie tłumacząc to tym, że taka forma nauczania pogłębi i wzmocni wychowanie patriotyczne.

W związku z tym w 1907 r., napisał na łamach „Muzeum”, że w jarosławskim gimnazjum realizowany jest program 16 godzin tygodniowo z gimnastyki i zajęć na świeżym powietrzu. Missona słusznie zauważał, nie tylko jako działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, że rozwój kultury fizycznej wśród galicyjskiego społeczeństwa jest bardzo niski. Przekładało się to nie tylko na stan zdrowia lud-



*I Gimnazjum w Jarosławiu w dwudziestolecu międzywojennym
(Fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)*

(także m.in. na łamach BIM-u) również prof. dr hab. Marian Stolarczyk. Postać tego wybitnego nauczyciela i patriotę propagowana była także w sieci Internet na witrynie dr. inż. Zbigniewa Stósa (brzesko.ws), w której to swoje zbiory udostępniał m.in. brzeski kolekcjoner Marek Sukiennik.

Jednak zdecydowanie mniej znana jest działalność jego w Jarosławiu, w mieście, z którego Missona przybył do Brzeska.

K. Missona, zanim rozpoczął pracę w tym mieście nad Sanem, zatrudniony był w latach 1889-1902 w V gimnazjum we Lwowie. W roku szkolnym 1902/1903 pracował w gimnazjum w Stryju. Następnie od roku szkolnego 1903/1904 do 1906/1907 nauczał w I Gimnazjum w Kołomyi. Z chwilą rozpoczęcia pracy w Jarosławiu Missona, po zdaniu egzaminu 9 września 1903 r. uzyskał tytuł nauczyciela rzeczywistego z prawem do prowadzenia zajęć z języka niemieckiego (dyscyplina główna) oraz przedmiotów dodatkowych: greki, łaciny, języka polskiego i francuskiego. Zdarzało się także, że uczył on również j. angielskiego czy prowadził zajęcia z gimnastyki. Właśnie z Kołomyi Rada

Wypada zaznaczyć, że praktycznie wszystkie miasta i miasteczka Galicji zachodniej, miały charakter polsko-żydowski lub żydowsko-polski. Natomiast przesuwając się dalej na wschód, to w miejscowościach tamtejszych wyraźny odsetek stanowiła także ludność unicka, tak jak miało to miejsce w przypadku Jarosławia.

K. Missona we wszystkich miastach, w których uczył, dał się poznać nie tylko jako wybitny nauczyciel - uzyskując nawet w 1908 r. tytuł profesora gimnazjalnego - ale także jako wielki patriota, wybitny organizator i społecznik. Należy dodać, że ówczesny nauczyciel - urzędnik państwowy mógł być przenoszony przez władze oświatowe do różnych placówek niejednokrotnie rozsianych na całym obszarze Galicji.

K. Missona, pracując w wielu organizacjach społeczno-patriotycznych-oświatowych zawsze wybierany był do ich władz, nie inaczej stało się w Jarosławiu.

Jako dydaktyk swoją działalność rozpoczął w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych, organizacji zrzeszających przede wszystkim pedagogów zatrudnionych w szkołach średnich

ności, ale w przede wszystkim na zdolność młodzieży do służby wojskowej, a co za tym idzie do ewentualnej walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości.

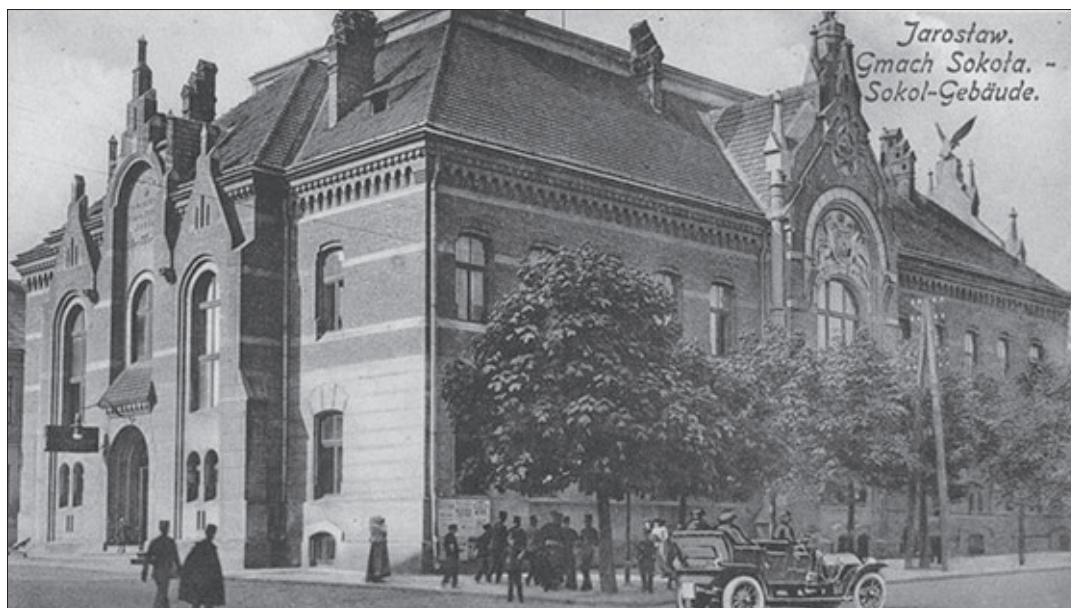
Propagowanie nowatorskich pomysłów pedagogicznych K. Missony przyczyniły się do tego, że już w 1908 r. został on wybrany do zarządu głównego TNSW we Lwowie, a od następnego roku aż do 20 lutego 1914 r. kierował kołem miejscowym tej organizacji w Jarosławiu.

Właśnie podczas jego przewodnictwa zintensyfikowano liczbę referatów i prelekcji przygotowywanych przez członków koła, a poruszających szeroko pojęte problemy pedagogiczno-wychowawcze. Odczyty takie niekiedy ewaluowały w formę wykładów otwartych, propagowanych przez TNSW pod nazwą „Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich”.

O powołaniu instytucji „PWU” i istotnej jej roli na kanwie krzewienia oświaty i popularyzowania nauki pisał w tym czasie „Kurier Lwowski”: „*Niezależnie od wykładów w „Sokole” powstały na skutek inicjatywy kilku dbających o dobro publiczne jednostek (dr. Grabowskiego, prof. Missony) powszechne wykłady uniwersyteckie, które ściągają do sali „Gwiazdy” setki publiczności tak, że lokal okazuje się za małym na wykłady. Do zarządu wykładów wchodzi: dr. Grabowski przewodniczący, dyr. Rychlik zastępca, prof. Missona sekretarz, a prof. Gonet, prof. Kołodziński, dr. Rossberger, inż. Tychoniewicz jako wydziałowi.*”

Podczas takich zajęć K. Missona mówił m.in. o: „zadaniach wychowawczych obecnej doby”, „twórczości literackiej Stanisława Wyspiańskiego”, „Polsce w świetle poezji niemieckiej”, „Młodej Polsce» w poezji” „twórczości Jana Kasprzowicza”. Warto dodać, że Missona prelekcje te wygłaszał nie tylko w Jarosławiu, ale także w innych miejscowościach, należących już w wolnej Polsce do województwa lwowskiego, np. w Mościcach czy Lubaczowie.

Działalność Missony w TNSW wy-



Siedziba „Sokoła” w Jarosławiu (fotografia ze zbiorów polona.pl)

rażała się także w chęci poprawy losu nauczycieli szkół średnich, głównie tzw. „suplementów”, czyli dydaktyków, którzy nie zdali jeszcze niezwykle trudnego do zaliczenia egzaminu kwalifikacyjnego. O skali trudności ówczesnych egzaminów nauczycielskich niech świadczy fakt, że K. Missona w celu solidnego przygotowania się do egzaminu na profesora gimnazjalnego wziął ze swojej placówki w Jarosławiu kilkumiesięczny urlop naukowy.

Wobec takiego stanu rzeczy odszedł „suplementów”, tzw. „zastępców nauczycieli” w Galicji był bardzo wysoki. Wpływ na taki stan rzeczy m.in. miały zapóźnienie gospodarcze tego terenu i zdecydowanie niższe płace w stosunku do innych krajów austriackich. Dlatego Missona nie tylko wnosił o zwiększenie dla pedagogów poborów, które były nad wyraz skromniejsze od wynagrodzenia nauczycieli rzeczywistych (mianowanych) i profesorów gimnazjalnych w innych częściach czarno-żółtej monarchii. Starał się on również o założenie w Jarosławiu kasy zapomogowo-pożyczkowej dla nauczycieli. Poczynania jego zostały uwieńczone sukcesem w 1907 r.

Wspomniane wyżej wykłady dla jarosławian zostały m.in. przez Missonę zainaugurowane w czytelni jarosławskiego „Sokoła”, której był założycielem i pierwszym kierownikiem.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Jarosławiu powstało 20 marca 1889 r., jako filia „Sokoła” lwowskiego. W 1892 r. „Sokół” w Jarosławiu przystąpił do Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych i decyzją władz „Sokoła” we Lwowie (macierzy) przekształ-

cony został w autonomiczne Gniazdo należące do IV okręgu przemyskiego.

Aktywność K. Missony w jarosławskim „Sokole” była formalnie kontynuacją jego działalności z Kołomyi, gdzie w latach 1904-1907 należał do wydziału (zarządu) tej organizacji i pełnił funkcję sekretarza.

W Jarosławiu Missona najpierw w 1908 r. wszedł w skład wydziału organizacji, a w 1910 r. objął stanowisko prezesa gniazda i piastował je bez mała aż do końca swojego pobytu w tej miejscowości. W okresie poprzedzającym objęcie przez Missonę prezesury w „Sokole” sytuacja finansowa Towarzystwa nie była najlepsza, przede wszystkim z powodu spłacania kosztów budowy nowego okazałego gmachu, który oddany został do użytku z początkiem XX wieku.

W 1910 r. na wniosek ówczesnego wiceprezesa Stanisława Gurgula, przy akceptacji prezesa Missony i całego wydziału postanowiono zakupić kinematograf i utworzyć kino. Zezwolenie na założenie „przedsiębiorstwa kinematograficznego”, jak wtedy nazywano kina, „Sokół” uzyskał w 1911 r. Dzięki temu posunięciu i uruchomieniu jednego z pierwszych kin w Galicji sytuacja finansowa Towarzystwa szybko się poprawiała.

Zazwyczaj seanse, cieszące się ogromną popularnością, odbywały się w „Sokole” dwa razy w tygodniu w sobotę i w niedzielę, pierwsza projekcja o godzinie 16.30, a druga o 20.30. Towarzystwo czerpało dochody nie tylko ze sprzedaży biletów, ale także z ogłoszeń i reklam, jakie były prezentowane przed rozpoczęciem filmu.



Anons z „Nowej Gazety Jarosławskiej” z 1913 r.

Mimo tego kadencja prezesury K. Missony przypadła na bardzo newralgiczny okres poprzedzający wybuch I wojny światowej. Od kilku lat były już ukształtowane dwa przeciwstawne bloki militarne: Trójprzymierze i Trójporozumienie. Zarazem konflikt marokański z 1911 r. między Niemcami, a Francją wspieraną przez Wielką Brytanię oraz wojny bałkańskie z lat 1912-1913, przyczyniały się do tego, że społeczeństwo europejskie spodziewało się rychłego wybuchu działań wojennych na starym kontynencie. Nastroj ten udzielał się także społeczeństwu polskiemu.

Kilka lat przed wybuchem „wielkiej wojny” w 1910 r. w Jarosławiu powstały pierwsze załężki drużyny skautowej. Rok później tutejsza drużyna skautowska, działająca w oparciu o zasady skautingu angielskiego, przeszczepionego na polski grunt przez Andrzeja Małkowskiego przyjęła imię bohatera z Powstania Styczniowego Dionizego Czachowskiego. Jarosławska drużyna skautowska rekrutowała się z gimnazjalistów w wieku 13-18 lat. W 1912 r. Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół” przejęły nadzór nad drużynami skautowskimi. W tej sytuacji wydział jarosławskiego „Sokoła” wydzielił harcerzom obszerne pomieszczenie w swojej siedzibie i m.in. dzięki temu skauci mogli uczestniczyć we wszystkich ćwiczeniach organizowanych przez „Sokołów”.

Tymczasem w 1911 r. powstała w tutejszym Towarzystwie Gimnastycznym „Sokola Drużyna Strzelecka”, która w 1914 r. zostaje zasilona przez Drużyny Strzeleckie z okolicznego Pruchnika i Sieniawy. We wrześniu 1914 r. Drużyna ta liczyła 145 dobrze wyszkolonych wyposażonych osób. Niemala była w tym zasługa prezesa K. Missony. Potwierdzają to słowa spisane przez Serafina Dobrzańskie-

go, kapitana 15 kompanii II Brygady Legionów Polskich: „prezes Sokoła Kazimierz Missona, pracując dniem i nocą, uprosił mnie, bym w swe ręce objął należyte wymusztrowanie oddziału (...)”.

Tymczasem, kiedy 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów

pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w stronę Królestwa Polskiego wyruszyła I Kompania Kadrowa, to członkowie jarosławskiej drużyny z niecierpliwością czekali na rozkaz wymarszu, który nie następował. Sytuacja zaczęła się jednak szybko zmieniać. Mianowicie po utworzeniu 16 sierpnia 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego, organizacji mającej za zadanie werbować ochotników do Legionów Polskich, formacji mającej walczyć u boku Austro-Węgier (eksperymentami w terenie NKN były Powiatowe Komitety Narodowe. W skład jarosławskiego PKN wchodził K. Missona.

Wobec takiego obrotu spraw 10 września 1914 r. wojskowe władze austriackie zaważwały Missonę, przekazując mu rozkaz, by „Sokola Drużyna Strzelecka” obsadziła most na Sanie, broniąc go przed nadciągającym atakiem Rosjan. Missona jednak odmówił, tłumacząc to brakiem strzeleckiego wyszkolenia oddziału. Na ten stan przyczynił się fakt, że wojskowi austriacy po wcześniejszych usilnych wnioskach i prośbach prezesa „Sokoła” nie zgodzili się na ćwiczenia Drużyny na strzelnicy wojskowej. W tej sytuacji 11 września K. Missona otrzymał rozkaz wysłania oddziału do Krakowa. Po krótkim pobycie jarosławskiej Drużyny w mieście Kraka weszła ona w skład 15 kompanii II Brygady Legionów Polskich.

Tymczasem na wieść o wybuchu wielkiej wojny zaczęła się zbierać stopniowo powracająca z wakacji jarosławska drużyna skautowa. Organizatorem tej zbiorki był pochodzący z Jarosławia Antoni Nowak-Przygodzki, m.in. późniejszy obrońca Lwowa z 1918 r. W związku z tym harcerze (oczywiście ci starsi) 20 sierpnia wyruszyli na front, wstępując do Legionów Polskich. Decyzja ta nastąpiła wbrew zarządzeniu Naczelnego Komendy Skautowej we

Lwowie. Sprzeciwił się jej również K. Missona, który chciał, by skauci po odpowiednim szkoleniu i aprobowacji zasilili „Sokola Drużynę Strzelecką”.

Na uwagę zasługuje równocześnie fakt, że późniejszy długoletni dyrektor gimnazjum w Brzesku aktywnie działał także w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Posiadał spore doświadczenie w pracy w tej organizacji, ponieważ przed przybyciem do Jarosławia kierował TSL w Kołomyi.

Siedziba jarosławskiego koła TSL znajdowała się w gmachu „Sokoła”, tam też K. Missona organizował wiele odczytów, prelekcji i przedstawień związanych m.in. ze 120 rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja i 100 rocznicą urodzin Zygmunta Krasińskiego. Wielką popularnością wśród społeczności jarosławskiej cieszyła się zwłaszcza „Nie-Boska komedia” w jego reżyserii i adaptacji.

Jarosławskie koło TSL, którego pracami od 14 lutego 1912 roku kierował Missona, podejmowało wiele inicjatyw, mających wspierać i wzmacniać żywioł narodowy w różnych miejscowościach Galicji, czy na terenach etnicznie polskich, zamieszkiwanych także przez obce nacje. W tym wypadku chodziło w pierwszej kolejności o Białą, gdzie ponad 80% mieszkańców było Polakami, a w mieście tym i powiecie nie było ani jednej średniej szkoły państwowej z polskim językiem nauczania. W zaistniałej sytuacji 30 marca 1912 r. w interesującym nas mieście nad Sanem odbył się wielki wiec, domagający się upaństwowienia gimnazjum realnego w Białej prowadzonego przez TSL. W drugiej kolejności chodziło o Cieszyn, gdzie Missona wraz z jarosławskim TSL wspierał finansowo macierz szkolną w mieście nad Olzą.

K. Missona zapisał się wielkimi zgłoskami w życiu społeczności brzeskiej, to rzecz niepodważalna. Jako wielki patriota – co było wspomniane już wcześniej - pracował także na rzecz narodu polskiego we wszystkich miejscowościach, w których przyszło mu uczyć. W niniejszym artykule podjąłem próbę przedstawienia jego działalności w Jarosławiu (marginalnie omówiona została także Kołomyja i inne miejscowości), z tego powodu, że w mieście tym mieszkał i pracował najdłużej, nie licząc oczywiście Brzeska. W 1929 r. K. Missona z naszego miasta przeniesiony został do Trembowli na stanowisko dyrektora tamtejszego gimnazjum i funkcję tę piastował do przejścia na emeryturę 19 lipca 1933 r.

Piotr P. Duda

Marian Stolarczyk

Brzesko i powiat w latach drugiej wojny światowej (1939–1945) cz.4

Sytuacja materialna mieszkańców i organizacja samoobrony¹

Sytuacja materialna ludności wiejskiej i miejskiej, tak przed wybuchem wojny jak i w trakcie jej trwania systematycznie się pogarszała. Kolejne fale tak wysiedlonych z ziem anektowanych przez Niemcy, jak i uciekinierów z Kresów Wschodnich, z dużym trudem były przyjmowane w mieście i w powiecie. A warunki egzystencji, w okresie długich zim (od października do kwietnia), jeszcze pogarszały ogromne mrozy i opady śnieżne. Temperatury często przekraczały – 30 stopni. A duża część dzieci jeszcze przed wojną, w okresie zim nie uczęszczała do szkoły z powodu braku ciepłego ubrania i butów. W lecie na wsi często chodzili one bosy. Dobrze było, jeżeli w domu była para drewniaków. W domach i szkołach brakowało opału. Dzieci np. w Grabnie w lutym 1940 r. wcale do szkoły nie chodzili z powodu silnych mrozów². A na stacji kolejowej w Słotwinie zamarzło w wagonie ponad 30 dzieci wysiedlonych, nim doczekały się jakiegokolwiek pomocy.

W wielu wioskach plony w lecie zostały zniszczone przez gradobicie. „Ludzie, a nawet dzieci ... nie przychodzili do szkoły, tylko chodzili po żebrach do innych wsi” – odnotowano w Kronice szkoły z Grabna. Ks. Andrzej Jedynak podkreślił w monografii Porąbki Uszewskiej, że „wszędzie panowała bieda”. Po wsiach całe gromady ludzi „chodzili po prośbie, bo nie mieli z czego żyć”. Zebrak cieszył się, jeżeli zebrał parę kromek chleba, którymi posilił siebie i swoją rodzinę. Aby przyjść głodującym z pomocą, w Grabnie utworzono Komitet Opieki Społecznej i kuchnię ludową. Instytucje tego typu organizowano w całym

powiecie. Były one w miarę możliwości wspierane przez Radę Opiekuńczą z Brzeska. Tylko w tej jednej wiosce (w Grabnie) wydawano dziennie 100 (darmowych) porcji jednolitrowych dla 206 osób, a to oznacza, że każda z tych osób otrzymywała połowę porcji, (byli wśród nich wysiedleni). Ponadto uruchomiano ochronki dla dzieci od 3 – 7 lat. Ci, co posiadali środki do życia, spieszyli potrzebującym z pomocą. „Przyjeżdżały do ochronki furmanki przywożąc ... ziemniaki, kapustę, mąkę, fasolę” i inne środki żywności – odnotował ks. Andrzej Jedynak. Podobne warunki egzystencji były w wielu innych wioskach dotkniętych klęskami żywiołowymi i kontyngentami.

Akcją samopomocy żywnościowej zajmowali się także mężowie zaufania wszystkich placówek ZWZ - AK. W Placówce brzeskiej akcję pomocową organizował „Okrzeja” (Michał Wojs – restaurator). Zbierał on datki od mieszkańców Brzeska i okolicy i naturalia (środki żywnościowe), a następnie rozdzielał je wraz z gronem współpracowników między potrzebujących. Zaś bezpośrednio od przybycia pierwszego transportu wysiedlonych do Brzeska i powiatu nad Uszwicą, działalnością charytatywną na ich rzecz zajmowała się Powiatowa Komisja Pomocy Wyszędlnym. Po jej rozwiązaniu z taką pomocą pospieszyła Okręgowa Rada Opiekuńcza. W obu tych instytucjach działali, do ich aresztowania albo ucieczki z Brzeska m.in.: dr Jakub Witek (TG „Sokół”, SL, SZP, ZWZ – AK), ks. Jakub Stosur (TG „Sokół”), Wojciech Góra „Baranowski” (Związek Syndykalistów Polskich), Stanisław Czyż (SZP, ZWZ-AK), dr Mieczysław Kossowski, inż. Józef Gancarz (ZWZ – AK), inż. Kazimierz Borzęcki – kierownik gospodarstwa rolnego na Równi, Józef Stós – kierownik spółdzielni „Miarka” (ZWZ), młodzież harcerska, nauczyciele i pracownicy Wydziału Powiatowego. Większość członków zaangażowanych w niesienie pomocy humanitarnej w Brzesku została w latach 1940 i 1941 aresztowana i stracona w więzieniach lub KL Auschwitz. Tylko

nielicznym udało się ocalić życie.

Tu warto podkreślić, że największą ofiarnością dla potrzebujących i ukrywających się oraz partyzantów wyróżniali się m. in. Kazimierz i Wanda Urbańczykowie (których już wcześniej wymieniłem). Oni przy każdej nadarzającej się sposobności przekazywali (często z narażeniem własnego życia) setki kilogramów mąki. Z Równi przekazywano duże ilości masła i sera. Wielu kupców i rzemieślników brzeskich ofiarowało różnego typu swoje wyroby (buty, odzież, bielizna, gotówka). To nie oznacza, że wszyscy rzemieślnicy i kupcy gotowi byli do bezinteresownych ofiar na rzecz ubogich i potrzebujących. Duża część społeczeństwa już od 1941 r. po prostu głodowała. Silne mrozy, zawieje, duże opady śniegu utrudniały życie przez całą wojnę. Tymczasem od wiosny 1940 r. zaczęły napływać do Brzeska i powiatu nowe fale wysiedlonych i uciekinierów, którym należało zapewnić dach nad głową i jakieś wyżywienie. Od jesieni 1940 r. okupant przygotowywał się do wojny z ZSRR. Prawie we wszystkich szkołach stacjonowały wojska niemieckie. A na pomoc humanitarną sąsiadów zaczęły także liczyć rodziny wysiedlonych i aresztowanych, a nieco później również Żydzi zamknięci w gettach.

Dlatego dowództwo Obwodu „Batuty” (Brzesko) wydało rozkaz, aby pospieszyć z pomocą materialną rodzinom aresztowanych członków konspiracji i tym, którzy przebywali w lesie (ukrywali się). Niezależnie od tego pospieszono również z pomocą innym ubogim i głodującym rodzinom, które oczekiwały takiej pomocy. Co miesiąc np. 10 paczek ważących po jednym kilogramie (czosnek, cebula, słone masło, smalec) Maryla Jordan posyłała do obozów jenieckich. Opał w okresie srogich zim pochodził z okolicznych lasów. Chociaż byli również tacy leśnicy, którzy zaopatrujących się indywidualnie biednych mieszkańców powiatu oddawali w ręce policji polskiej, albo niemieckiej. Bo przecież dla nich nie było ważne to, że ci biedni działali na szkodę okupanta, ale że uszczuplają mienie niemieckie. „Batuta” zaczęła także pilnować, aby „poszczególnie wsie, pod nadzorem sołtysów, raz na dwa miesiące dostarczały do tarnowskiego „Caritas”, jedną furmankę żywności (mąkę, chleb, jarzyny, ziemniaki, kaszę, groch, tłuszcz). Stamtąd produkty te trafiały do niemieckiego więzienia na ul. Konarskiego, wzb-

¹ Podczas bombardowania 5. IX. 1939 r. zginęła również 10 letnia Zofia Jakubaszek – pominięta przeze mnie w spisie ofiar bombardowania. Łącznie podczas tego nalotu zginęło ok. 92 osoby. Podczas bombardowania w Sterkowcu zginęło ok. 50 osób, z których 36 osób pochowano na cmentarzu w Szczepanowie.

² Kronika szkoły w Grabnie /1902 – 1947/. Wojnicz 2000.

gacając pożywienie więźniów. A po utworzeniu getta w Brzesku podobną pomocą – jak stwierdził Adam Laska z Jasienia - starano się, w miarę możliwości, objąć również jego mieszkańców.

W kronice parafialnej w Olszynie zanotowano, że „terror okupanta wzmagają się coraz więcej, tak co do ściągania kontyngentów zboża i bydła, jak i w stosunku do organizacji podziemnych... Po lasach w okolicach Tarnowa odbywają się ciągle egzekucje... W parafii organizowane są zbiórki chleba, fasoli, jajek dla potrzebujących”. W tej parafii działała także kuchnia ludowa, która dożywiała wysiedlonych i ubogich. Już w 1941 r. brakowało odzieży, która była bardzo droga. W Olszynie, podobnie jak w innych parafiach powiatu brzeskiego gestapo dokonywało aresztowań ludzi wykształconych. W Olszynie aresztowano kpt. Mariana Witkowskiego, Władysława Mleczkę - prawnika, Stanisława Budzyńskiego - sierżanta, Tadeusza Gostkowskiego – kierownika szkoły. Kwietniowe i majowe aresztowania dokonane przez gestapo w Brzesku i powiecie w 1940 i 1941 r. uderzyły przede wszystkim w SZP, NOW i ZWZ. Co prawda Wojciech Kapustka, ostrzeżony w porę, w ostatnim momencie zdołał ratować się ucieczką, podobnie jak Stanisław Paździora (do 1941 r. dowódca placówki w Brzesku) - ale wielu członków tych organizacji dostało się w ręce gestapo. Uratował się ucieczką również kpt. Franciszek Mamuszka w Wojniczu (NOW) i Stefan Bereziuk w Brzesku (NOW). To jak się wydaje na barkach Mamuszki, Baja i Bereziuka spoczywał obowiązek odbudowania NOW w powiecie brzeskim.

Florian Filip mówił, że pracę konspiracyjną należało rozpocząć od nowa. Równocześnie ruch konspiracyjny postanowił więcej uwagi poświęcić samoobronie (kontrwywiadowi), bo w Brzesku, w Browarze Okocim, w Słotwinie i w Jasieniu znaleźli się również agenci gestapo i innych niemieckich służb policyjnych. Kilka dni później, po ucieczce Paździora w 1941 r. Kapustka zaleca Florianowi Filipowi („Krab” „Poraj”), mianowanemu dowódcą placówki w Brzesku i Zenonowi Sobolowi „Turowi”- swemu adiutantowi, przeprowadzenie reorganizacji konspiracji w Brzesku i powiecie. „Krab” wraz z „Turem”, nie bez kłopotów rozkaz ten zrealizował.

Dowództwo brzeskiej konspiracji

w dalszym ciągu wzmacniało ZWZ, a NOW powoli zwiarał swoje ocalałe szeregi i starał się je wzmocnić liczebnie, współpracując ze ZWZ. Obok gromadzenia broni, duży nacisk położono w obu organizacjach, na działalność propagandową, która utwierdzała w społeczeństwie polskim przekonanie o konieczności podjęcia walki zbrojnej z okupantem.

Teraz, po tych aresztowaniach, większy nacisk położono na samoobronę. Jednym z ogniw tej samoobrony ZWZ – AK i NOW była utworzona komórka kontroli listów kierowanych do gestapo i policji (niemieckiej i polskiej), w urzędach pocztowych w Brzesku i powiecie. Aleksandra Pietrzyk w monografii Tarnowa podkreśliła, że „działała grupa pracowników poczty, a przede wszystkim listonoszy, których uwagę zwracały listy anonimowe kierowane do gestapo”. Do tego „Poraj” dodał, że prawie wszyscy pracownicy poczty byli albo członkami albo sympatykami konspiracji.

W brzeskich urzędach pocztowych (w Słotwinie, Okocimiu i Brzesku) działały również takie osoby i grupy, które kontrolowały korespondencję kierowaną do gestapo i policyjnych służb niemieckich, a w ostatnich latach wojny przesyłały również wagiące po ok. 5 kg paczki żywnościowe do KL Auschwitz (po nielegalnym ich zaopatrzeniu w banderole „Ostpost”). Ta banderola oznaczała, że paczkę wysłał żołnierz niemiecki z frontu wschodniego. Paczki takie doręczano w KL Auschwitz więźniom. W Urzędzie Pocztowym w Brzesku, jak się wydaje kierował tą grupą plut. ZWZ AK Michno, a należeli do niej m.in. Franciszek Laska i Franciszek Marcin Stolarczyk (mój Tato) - obaj z Kopolin i jeszcze parę innych osób. Obejmowała ona nie tylko listonoszów, ale również sortownie listów.

Listy polecane kierowane do gestapo, policji niemieckiej i polskiej były czytane, zatrzymywane do czasu aż ofiara donosu zostanie powiadomiona o grożącym jej niebezpieczeństwie, a następnie dopiero przekazywane adresatowi. Natomiast listy zwykle były niszczone po zapoznaniu się z ich treścią i po powiadomieniu odpowiedniej komórki konspiracyjnej. Trudna sytuacja była w Urzędzie Pocztowym w Słotwinie, bo jeden z pracowników był tam podejrzany o współpracę z policyjnymi służbami niemieckimi. Jemu przypisywano nawet aresztowania dokonane w Słotwinie i w Szczepanowie. Zajmując się tym tematem,

warto podkreślić, że od tego czasu (od utworzenia tajnej komórki na poczcie i pozyskaniu do współpracy jednego z policjantów, na co zwrócił uwagę „Krab”) „liczba (pomyślnych) akcji niemieckich (aresztowań) bardzo zmalała” – w Brzesku aresztowano tylko pojedyncze osoby.

Jeden z członków ZWZ – AK z placówki brzeskiej, np. napisał list do gestapo tarnowskiego, w którym podał adresy 12 czołowych działaczy ZWZ - AK. Byli w nim wymienieni m.in. „Poraj”, „Straszewski”, „Okrzeja”, ich krewni i inni członkowie ruchu oporu. Anonim ten nie trafił do siedziby gestapo, lecz do komendanta Obwodu brzeskiego ZWZ - AK. Po dochodzeniu, sąd konspiracyjny wydał na autora tego listu wyrok śmierci, który został wykonany. Innym przykładem walki z agentami gestapo, niech będzie przykład z Placówki „Weronika”, „Władysław”. Jeden z członków ruchu oporu w Wojniczu, ojciec licznej rodziny, został współpracownikiem gestapo. W Wojniczu aresztowano po jego donosach kilkunastu członków konspiracji. Z obławy udało się wydostać m.in. „Swenowi” (Kozackiewiczowi) - dowódcy placówki i „Grabińskiemu” (Piotrowi Kuboniowi). Aresztowania nastąpiły także w Bielczy, Borzęcinie, Kwikowie jeszcze w kilku innych miejscowościach. Komendant obwodu „Soplica” wydał rozkaz zlikwidowania agenta. Po jego rozpracowaniu, patrol dywersyjny pod dowództwem „Swena” wykonał wyrok śmierci. Po jego wykonaniu aresztowania ustały.

Baczną uwagę ruch oporu musiał zwracać, tak przed utworzeniem getta w Brzesku, jak i po jego utworzeniu i po pierwszych aresztowaniach, na kochanki różnego typu funkcjonariuszy niemieckich i policjantów niemieckich i polskich, szczególnie tych, którzy wiernie służyli Hitlerowi. Najbardziej podejrzanymi o współpracę z Niemcami były kochanki żandarmów Miklera, Johana, Landrata i inne, które „osładzały” życie żandarmom. Były także tzw. bezinteresowne donosy oraz pisane donosy z zemsty – nawet na rodzinę.

W tamtych latach nie brakowało również różnego typu prowokacji. Jedną z ofiar takiej prowokacji tarnowskiego gestapo (grupa agentów volksdeutschów, mówiących dobrze po polsku, udawała partyzantkę polską) był ppor. Tadeusz Wolny ze Słotwiny. Lecz jej działalność szybko się zakończyła.

Brzeskie laureatki

Aleksandra Kaim i Katarzyna Szlachta zdobyły równorzędne wyróżnienia na IV Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Aktorskiej w Tarnowie organizowanym przez Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Teatralnych przy współpracy Tarnowskiego Centrum Kultury. Obu wokalistkom akompaniował Krzysztof Musiał.

Konkurs odbywał się w dniach 31 sierpnia i 1 września. Aby dostać się do przesłuchań konkursowych, należało najpierw przesłać nagrania z propono-

wanym repertuarem. Specjalna komisja po wysłuchaniu kilkuset propozycji zakwalifikowała do głównego etapu 25 wykonawców z całej Polski. Przesłuchania odbywały się w piwnicach Tarnowskiego Centrum Kultury, a koncert laureatów na scenie odnowio-

nego Amfiteatru letniego w Tarnowie. Przewodniczącą jury była Monika Dryl, a werdykt odczytał dyrektor artystyczny tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego Marcin Hycnar. Obie brzeskie wokalistki z radością odebrały wiadomość, iż znalazły się w gronie wyróżnionych. Katarzyna Szlachta w zeszłym roku też była wyróżniona w tym konkursie, w którym Aleksandra Kaim dopiero debiutowała. Był to bardzo udany debiut, bo Ola otrzymała również nagrodę przyznaną przez odrębnie obradujące tarnowskie jury.

Obie laureatki oraz akompaniujący im Krzysztof Musiał uczestniczą w wielu projektach realizowanych w MOK.

Z reporterskiego obowiązku dodajmy, że w konkursie uczestniczyły także dobrze znane w Brzesku Anna i Kinga Gurgul z Dębna – mama i córka. One obie też otrzymały wyróżnienia – oczywiście każda w osobnej kategorii wiekowej.

WALP



fot. B. Kądziołka

Złoto na Chmielakach dla Radlera Okocim!

Pierwsze miejsce w kategorii „Napoje na bazie piwa typu Radler/Shandy” zdobył Okocim Radler Truskawka z kwiatem lipy. To kolejny medal dla piwa warzonego w Browarze Okocim, przyznany w Konsumentkim Konkursie Piw, który co roku odbywa się podczas ogólnopolskiego święta chmielarzy i piwowarów „Chmielaki” w Krasnymstawie.

Nagrodzony Okocim Radler Truskawka z kwiatem lipy to kompozycja wyrazistych, owocowych smaków i piwnej goryczki okocimskiego lagera uwarzonego z trzech składników - wody, słoju jęczmiennego i chmielu. Przyjemną słodycz truskawki równoważy delikatny i rześki kwiat lipy. Ten lekki radler, będący połączeniem Jasnego Okocimskiego oraz owocowo-kwiatowej lemoniady idealnie sprawdza się w upalne dni, doskonale orzeźwia i gasi pragnienie.

- To dla nas ogromne wyróżnienie, bo jak co roku konkurencja była silna. Kolejny medal to potwierdze-

nie, że nasze piwa są doceniane pod względem smaku przez konsumentów, a przecież o to chodzi w naszym fachu – mówi Paweł Zych, piwowar z browaru Okocim.

Pierwsza edycja Konsumentkiego Konkursu Piw odbyła się w 1983 r. To obecnie największy krajowy konkurs, uwzględniający w swych kategoriach najnowsze światowe trendy piwne i rodzime realia rynkowe. W tym roku zgłoszono do niego ponad 350 piw, a nagrody przyznano w 26 kategoriach i w kategorii specjalnej – „Najlepsze piwo z polskimi odmianami chmielu”. Jurorzy dokonywali oceny sensorycznej trunków na podstawie specjalnie opracowanego arkusza, obejmującego m.in. ocenę smaku i aroma-

tu, barwy, goryczki, nasycenia oraz pienistości piwa.

Konsumentki Konkursu Piw rozstrzygnięto 19 sierpnia 2018 r. podczas Chmielaków Krasnostawskich. Jest on o tyle ważny dla browarów i piwowarów, że piwa oceniają konsumenci stanowiący większość składu jury.

Carlsberg Polska



85 lat minęło

6 września 1933 roku zarejestrowany został Okocimski Klub Narciarski, który z czasem stał się stowarzyszeniem wielosekcyjnym. Przez te 85 lat klub przechodził wiele przeobrażeń, notował swoje wzloty i upadki, zmieniały się też jego nazwy. Obecnie, po tym jak Can-Pack S.A. stał się sponsorem generalnym, pełna nazwa klubu brzmi: Can-Pack Okocimski Brzesko. Jubileuszowe uroczystości, podczas których świętowano 85-lecie istnienia klubu, odbyły się 16 września br. na stadionie przy ulicy Okocimskiej.

Od rana na płycie boiska rozgrywany był turniej piłki nożnej o Pu-



fot. K. Wójcik

char Prezesa Can-Pack Okocimskiego Brzesko. Rywalizowali najmłodszy, czyli piłkarze grający jeszcze w kategoriach Orlik i Żak. W kategorii Orlik zwyciężyła drużyna Football Academy Brzesko trenowana przez Rafała Polichta, a w kategorii Żak pierwsze miejsce zajęła Akademia Sportowa Elita (trener: Jan Chrabąszcz). W turnieju uczestniczyło łącznie 16 zespołów. Należy tu nadmienić, że odkąd Can-Pack włączył się w dzieło odtwarzania organizacyjnej i finansowej stabilności klubu, jego wizytówką stała się prężnie i z sukcesami działająca Akademia Piłkarska.

W kościele pw. św. Jakuba odprawiona została msza w intencji klubu i osób związanych z klubem – nieżyjących już sportowców, trenerów, działaczy. Podczas części oficjalnej przedstawiciele obecnego Zarządu Klubu wręczyli okolicznościowe odznaczenia osobom szczególnie zasłużonym dla stowarzyszenia w ostatnich kilku latach. Laury 85-lecia otrzymał Zarząd Carlsberg Polska, Zarząd

Can-Pack S.A. oraz burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. W imieniu obu zarządów odznaczenia odebrali wiceprezes Mieszko Musiał oraz dyrektor Fabryki Puszek Napojowych Can-Pack Józef Kawa. Obie firmy oraz Urząd Miejski mają największy wkład w odbudowę klubu, któremu jeszcze niecałe trzy lata temu groziła całkowita upadłość.

Przyznano też Medale 85-lecia, które otrzymali: Antoni Baniak, Aleksandra i Ryszard Dziedzicowie, Wacław Jawor, Antoni Kościółek, Piotr Kościółek, Leszek Kraczkiewicz, Marek Małyś, Mirosław Nieć, Ryszard Niemiec, Krzysztof Ojczyk, Adam Oleksiak, Paweł Pachota, Marian Puchała, Tomasz Rogóż, Ireneusz Salamon, Stanisław Sułek, Mateusz Wawryka, Tadeusz Wesołowski i Michał Zaczyński.

- Uhonorowaliśmy te osoby, które szczególnie zasłużyły się dla klubu od dnia, w którym powołany został obecny jego zarząd – wyjaśnia Łukasz Baniak, wiceprezes ds. organizacji i bezpieczeństwa – Z klubem jestem związany od 40 lat, czyli od czasu, kiedy tata przyprowadził mnie na stadion jako 5-letnie dziecko. Nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek klubowi groziła likwidacja czy upadek, a takie widmo zawisło nad Okocimskim dwa i pół roku temu. To jedyny tak dramatyczny moment w historii tego stowarzyszenia. Nawet w 1998 roku, kiedy Okocimski wycofał się z rozgrywek II ligi, nie było mowy o jakimkolwiek zadłużeniu. W 2016 roku nowy zarząd musiał udźwignąć ciężar blisko milionowego dłu-

gu. Dzisiaj mogę śmiało powiedzieć, że stanęliśmy na nogi i twardo się na nich trzymamy, Zadłużenie zredukowaliśmy do kwoty około 100 tysięcy złotych, co w tak krótkim czasie jest sporym osiągnięciem. Cieszy nas również to, że wraz z sytuacją finansową podniósł się poziom sportowy we wszystkich grupach wiekowych. Wręczając Laury i Medale 85-lecia wyrażamy symboliczne podziękowanie tym wszystkim, którzy zostali z nami w tym trudnym okresie.

W roku jubileuszu seniorzy Can-Pack Okocimskiego Brzesko wywalczyli upragniony awans do IV ligi. Uczynili to w imponującym stylu, nie ponosząc ani jednej porażki, a tylko jeden mecz remisując. Znakomita postawa piłkarzy sprawiła, że z meczu na mecz na trybunach zasiada coraz liczniejsza grupa kibiców.

Ostatnim punktem jubileuszowych uroczystości był IV-ligowy mecz, w którym „Pivosze” podejmowali drużynę Dunajca Zakliczyn. Tak się złożyło, że na boisku zmierzyli się dwaj jubileaci, bowiem klub z Zakliczyna w tym roku obchodzi 45-lecie istnienia. Dunajec również w tym roku wywalczył awans do IV ligi. W bezpośrednim spotkaniu górą byli piłkarze z Zakliczyna. Po siedmiu kolejkach obie drużyny zajmowały miejsce w środkowych rejonach IV-ligowej tabeli z takim samym dorobkiem 9 punktów, a to zwiastuje spore emocje do końca bieżącego sezonu.

Waldemar Pączek

Sponsorzy CAN-PACK Okocimskiego Brzesko:

Can-Pack S.A. (sponsor generalny), Gmina Brzesko i Browar Okocim (sponsorzy główni), Bakutil S.C., Fundacja Can-Pack, AJ Izoterm, Brzeska Oficyna Wydawnicza, Brzeskie Zakłady Komunalne, Studio Masters, Hardwood, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Code and Pixel, Invesa Jacek Sala, Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Mascort, Rehabest Fizjoterapia.

BURMISTRZ BRZESKA OGŁASZA PRZETARG W DNIU 09 LISTOPADA 2018 r.

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w zachodniej części wsi Mokrzyńska w bezpośrednim sąsiedztwie ulic: Siostry Faustyny i Niwa własności Gminy Brzesko, teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz zabudowy usługowej

Szczegóły na www.brzesko.pl w zakładce NIERUCHOMOŚCI lub pod nr tel. 14 6865157

Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Cena wywoławcza gruntu [zł]	Wysokość wadium [zł]
854/29	0,1343	40 300,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/30	0,1274	44 100,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/31	0,1394	48 200,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/35	0,0920	23 900,00 zł + 23 % VAT	4 000,00 zł
854/38	0,1355	46 900,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/39	0,1337	46 300,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/40	0,1384	47 900,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/41	0,1452	50 200,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/42	0,1562	54 000,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/43	0,1674	57 900,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/44	0,1752	60 600,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/46	0,1551	53 700,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/47	0,1374	47 500,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/48	0,1317	45 600,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/51	0,1201	36 000,00 zł + 23 % VAT	4 000,00 zł
854/52	0,1419	42 600,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/53	0,1540	53 300,00 zł + 23 % VAT	5 000,00 zł
854/49	0,1585	58 600,00 zł + 23 % VAT	6 000,00 zł



CHEM pak

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C
TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01

WYSOKOENERGETYCZNY, POLSKI WĘGIEL

KOSTKA • ORZECH • EKO-GROSZEK • MIAŁ

..... **BEZ POŚREDNIKÓW**

WĘGIEL SIANY

Węgiel tylko z polskich kopalń!

KWK Ziemowit | KWK Piast

sprawdź nasze najniższe ceny